M. B. im. L. W. w Łodzi

wydarzenia dobry

◆ Pogrzeb radzieckich kosmonautów odbędzie się na Placu Czerwonym. ◆ W URM odbyła się kolejna narada nt. związku nauki i techniki z gospodarką kraju. ◆ Prokurator z Nowego Orleanu J. Garrison został aresztowany za łapownictwo. ◆ Pracownicy rafinerii w Czechowicach usuwają zniszczenia.

A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 1 lipca 1971 r.

Rok XXXII Nr 154 (7126)

Generalna lustrarcja inwestycji sulejowskiej

Żywotne dla naszego miasta przedsięwzięcie — budowa zalewu sulejowskiego i rurociągu, poddana została wczoraj generalnemu przeglądowi przez Radę Inwestycji, w której skład weszli także, oprócz przedstawicieli generalnych wykonawców: z-ca kierownika Wydz. Ekonomicznego KC PZPR — W. Cymbala, minister gospodarki komunalnej Z. Drozd, wiceminister gospodarki komunalnej M. Zubelewicz, wiceminister budownictwa A. Szozda, wiceprezes CUGW W. Janiszewski oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Łodzi i województwa.

(Dokończenie na str. 4)

24 godziny

WARSZAWA. — 30 czerwca obradowało w Warszawie VII Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone zadaniom stronnictwa w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

WASZYNGTON. — Departament Sprawiedliwości USA oznajmił, że w środę został aresztowany prokurator okręgowy Nowego Orleanu, Jim Garrison pod zarzutem przyjmowania łapówek oraz utrudniania wcielania w życie przepisów prawa. Prokurator Garrison prowadził swego czasu śledztwo przeciwko Clayowi Shawowi, którego oskarżał o udział w spisku mającym na celu zabójstwo prezydenta Kennedy'ego.

TEL AWIW. — W Izraelu przebywał szef Centralnej Agencji Wywiadowczej USA, R. Helms, który przeprowadził poufne rozmowy z premierem Goldą Meir, ministrem obrony Dajanem i ministrem spraw zagranicznych tego kraju Ebanem. Misja Helmsa w Izraelu otoczona została głęboką tajemnicą.

SZTOKHOLM. — Jak zakomunikował na konferencji prasowej premier Szwecji O. Palme, dotychczasowy minister spraw zagranicznych Szwecji, Torsten Nilsson podał się do dymisji.

PARYŻ. — Ośrodek francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku opublikował w Papeete komunikat informujący marynarzy, że w strefie centralnej południowego Pacyfiku 3 lipca br. o godz. 0.00 GMT rozpocznie się seria francuskich eksperymentów nuklearnych.

PHENIAN. — Jak donoszą z Korei południowej, do Seulu przybył wiceprezydent USA Spiro Agnew. Jest to jego pierwszy etap zagranicznego tournee po niektórych krajach Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki.

LONDYN. — Nową eksplozję cholery zanotowano w zachodnim Bengalu. Jeden z członków przebywającej tam ekipy lekarzy brytyjskich poinformował, że w ciągu ostatnich 2 dni w dzielnicy Bongaon, 95 km na północny wschód od Kalkuty stwierdzono 850 wypadków zachorowań.

WASZYNGTON. — Reklamowany jako najwyższe osiągnięcie techniki wojskowej samolot amerykański „Phantom F-4", jak się okazuje ma poważne wady konstrukcyjne, polegające na utracie szybkości i tendencji do wpadania w korkociąg w czasie walki w powietrzu.

Polegli w służbie ludzkości

Cały świat składa hołd bohaterom kosmosu

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem poinformowały, że w środę po zakończeniu programu lotu na pokładzie pierwszej pilotowanej stacji orbitalnej „Salut", będącej wielkim etapem w rozwoju badań kosmicznych, zginęli podczas powrotu na Ziemię na pokładzie statku „Sojuz 11" bohaterscy kosmonauci, członkowie KPZR, dowódca statku — ppłk. Gieorgij Dobrowolski, inżynier pokładowy — Władysław Wołkow oraz inżynier badacz — Wiktor Pacajew.

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR wraz z partią i całym narodem radzieckim głęboko boleją nad utratą wybitnych synów ZSRR i wyrażają szczere współczucie ich rodzinom — stwierdza opublikowany w Moskwie komunikat.

Wczoraj rano obiegła świat wiadomość, iż załoga stacji orbitalnej „Salut" poniosła śmierć.

Wypadek wydarzył się w nie wyjaśnionych dotychczas okolicznościach. Po odłączeniu się pojazdu kosmicznego „Sojuz-11" od stacji orbitalnej istniała łączność radiowa między ziemią i szybującymi w jej stronę kosmonautami. Nic nie zapowiadało tragedii. Po włączeniu silników hamujących „Sojuza-11" łączność ta została planowo przerwana. Statek miękko lądował w wyznaczonym rejonie. Grupa poszukiwawcza prawie w tym samym momencie znalazła się obok pojazdu. Niestety, po otworzeniu luków okazało się, iż trzej bohaterscy kosmonauci — ppłk. Gieorgij Timofiejewicz Dobrowolski, inż. pokładowy Władysław Nikołajewicz Wołkow i inż. badacz Wiktor Iwanowicz Pacajew siedzą na swych miejscach nie dając znaków życia.

Od lewej: W. Pacajew, G. Dobrowolski i W. Wołkow. CAF — Archiwum — telefoto

Wiadomość o bohaterskiej śmierci trzech kosmonautów radzieckich wywołała na całym świecie głęboką żałobę. Tragiczny lot trzech kosmonautów nie może przesłonić naukowej wartości eksperymentów, jakie przeprowadzili oni w kosmosie. Załoga „Sojuza 11" poniosła śmierć w ostatnich minutach lotu, lecz to, co przekazała na Ziemię w czasie długotrwałego eksperymentu otwiera — jak to stwierdził Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki — nową erę w dziedzinie poznania kosmosu.

Oto jak przebiegały doświadczenia „Salut"-„Sojuz":

W dniu 19 kwietnia br. z kosmodromu Bajkonur wystrzelono kabinę-laboratorium „Salut", która miała być zaczątkiem pilotowanej stacji orbitalnej, pracującej na orbicie okołoziemskiej.

W cztery dni później, 23 kwietnia, wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-10" z załogą, w skład której wchodzili płk Szatałow oraz inżynierowie Jelisiejew i Rukawisznikow.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało pośmiertnie kosmonautom Gieorgijowi Dobrowolskiemu i Wiktorowi Pacajewowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego za bohaterstwo i odwagę okazane podczas eksperymentów na pokładzie orbitalnej stacji „Salut" i pojazdu kosmicznego „Sojuz 11". Natomiast Bohater Związku Radzieckiego, Władysław Wołkow został odznaczony pośmiertnie po raz drugi medalem „Złotej Gwiazdy". Wołkowowi przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego w październiku 1969 r. po zakończeniu lotu na pokładzie pojazdu „Sojuz 7".

24 kwietnia, po kilku manewrach łączenia i rozłączania z „Salutem", „Sojuz-10" wylądował w Kazachstanie.

6 czerwca z kosmodromu Bajkonur wystartował kolejny statek kosmiczny „Sojuz-11". W skład jego załogi wchodzili Georgij Dobrowolski jako dowódca oraz inżynierowie Władysław Wołkow i Wiktor Pacajew. W 10 minut po starcie „Sojuz-11" wszedł na orbitę okołoziemską.

Następnego dnia „Sojuz-11" połączył się z „Salutem" i kosmonauci przeszli na pokład tego ostatniego. W ten sposób zaczęła działać w kosmosie pierwsza stacja orbitalna, pilotowana przez człowieka. Po zakonserwowaniu i zabezpieczeniu urządzeń „Sojuza-11" oraz po rozkonserwowaniu i przygotowaniu do działania urządzeń „Saluta", kosmonauci rozpoczęli realizację bogatego programu badań naukowych. Wyniki wszystkich eksperymentów były natychmiast przekazywane do ośrodka kierowania lotem, gdzie były wstępnie opracowywane i przekazywane zainteresowanym specjalistom. Biorąc pod uwagę długotrwały pobyt kosmonautów w warunkach nieważkości, zespół lekarski opracował dla nich specjalne kombinezony ciśnieniowe, kompensujące brak ciśnienia ziemskiego. Opracowano też cały

(Dalszy ciąg na str. 2)

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły powołać komisję rządową do wyjaśnienia przyczyn śmierci lotników-kosmonautów, Gieorgija Dobrowolskiego, Władysława Wołkowa i Wiktora Pacajewa.

Depesza z Łodzi

Komitet Łódzki PZPR przesłał na ręce ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce — Stanisława Piłotowicza list, w którym m. in. czytamy:

Wstrząśnięta do głębi wiadomością o tragicznej śmierci kosmonautów — Gieorgija Dobrowolskiego, Władimira Wołkowa i Wiktora Pacajewa — łódzka organizacja partyjna i cała klasa robotnicza miasta Łodzi, łączą się z ludźmi pracy Waszego kraju i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego w głębokim bólu po stracie wielkich synów narodu radzieckiego.

Rodzinom bohaterów oraz całemu narodowi radzieckiemu składamy tą drogą wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Krajowa narada w URM

Nauka i technika w gospodarce kraju

W środę toczyła się w gmachu Rady Ministrów w Warszawie kolejna, trzecia już z rzędu krajowa narada gospodarcza. Tematem jej był udział nauki i techniki w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarki narodowej w latach 1971—75. Obradom przewodniczył premier Piotr Jaroszewicz. Uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych władz: Władysław Kruczek, Stefan Olszowski i Stanisław Gucwa, wicepremierzy, kierownicy wydziałów KC PZPR i ministrowie. W naradzie wzięli licznie udział przedstawiciele świata nauki, gospodarki, organizacji politycznych i społecznych oraz administracji.

Otwierając naradę premier P. Jaroszewicz stwierdził, że osiągnięcia Polski Ludowej są bardzo blisko związane z nauką i techniką. Zasługą tych dziedzin jest rozwój naszego kraju, który w najbliższych latach, w oparciu o postęp naukowo-techniczny może jeszcze bardziej poprawić i utrwalić naszą pozycję w świecie. Witając uczestników narady premier wyraził przekonanie, że jej wyniki przyczynią się do zwiększenia sukcesów teoretycznych i praktycznych, z którymi nauka i technika wspólnie z pracownikami innych dziedzin gospodarki powitają VI Zjazd partii.

Referat o udziale nauki w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarki narodowej w latach 1971—1975 wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki prof. Jan Kaczmarek.

W dyskusji padły rozliczne propozycje usprawnienia systemu funkcjonowania kompleksu nauka — technika — gospodarka. Podkreślano, że decydujące znaczenie mają kwalifikacje ludzi i ich zaangażowanie w pracy. Trzeba zatem położyć wielki nacisk na wyłanianie talentów i zapewnienie jak najwyższego poziomu specjalistów z wyższym wykształceniem.

Dyskutowano też o optymalnej organizacji nauki i badań naukowych. Uznano za słuszne koncepcje organizowania instytutów uczelniano-przemysłowych. Konieczne jest doskonalenie systemu finansowania i zwiększenie elastyczności działania placówek. Z aprobatą przyjęty został nowy system (obowiązujący na razie eksperymentalnie w kilku placówkach) rozrachunku gospodarczego i przedmiotowego finansowania prac. Działający według tego systemu Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej zacieśnił bardzo wyraźnie konkretną współpracę z gospodarką.

Rozważano rozliczne aspekty efektywności gospodarczej badań naukowych i prac rozwojowych. Padały propozycje ściślejszego wiązania planów badawczych z programem rozwojowym kraju. Postulowano oparcie się na przesłankach ekonomicznych w sterowaniu badaniami. Liczni dyskutanci zwracali uwagę na konieczność szerokiego i wszechstronnego stosowania w gospodarce elektronicznej techniki obliczeniowej.

Dyskusję podsumował premier P. Jaroszewicz.

Dziś 6 stron

Depesza kondolencyjna

E. Gierka, J. Cyrankiewicza i P. Jaroszewicza

SEKRETARZ GENERALNY KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO TOWARZYSZ LEONID BREŻNIEW

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH TOWARZYSZ NIKOŁAJ PODGORNY

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH TOWARZYSZ ALEKSIEJ KOSYGIN

MOSKWA

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłamy Wam i całemu bratniemu narodowi radzieckiemu, wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci bohaterskiej załogi pierwszej okołoziemskiej stacji naukowej „Salut". Gieorgij Dobrowolski, Władysław Wołkow i Wiktor Pacajew, oddali swe życie jako pionierzy postępu, wnieśli doniosły wkład w dzieło opanowania kosmosu dla dobra całej ludzkości.

Pozostaną oni na zawsze w pamięci narodu polskiego.

Cześć Im i wieczna chwała!

EDWARD GIEREK
I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

JÓZEF CYRANKIEWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

PIOTR JAROSZEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W czechowickiej rafinerii

przystąpiono do usuwania skutków pożaru

W środę, 30 czerwca całkowicie zlikwidowano już bezpośrednie zagrożenie pożarowe. Wypaliły się i wyparowały najbardziej palne resztki frakcji lotnych ropy naftowej. W uszkodzonych zbiornikach pozostały jeszcze tzw. frakcje ciężkie. Gwałtowne ochłodzenie oraz deszcz przyczyniły się do szybszego niż przewidywano, obniżenia temperatury zbiorników, mimo to w dalszym ciągu jednostki straży pożarnej czuwają nad pełnym zabezpieczeniem rafinerii, by nie powtórzyła się straszliwa tragedia minionych dni.

Na terenie zakładu specjalna komisja prowadzi prace mające na celu ustalenie przyczyn i skutków pożaru. Rozpoczęto również mobilizację sił do usuwania szkód. Prace te, szczególnie cięcie zbiorników z resztkami ropy naftowej wymagać będą niezwykłej ostrożności. Zanim zabezpieczony zostanie normalny tok produkcji rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, trzeba tu m. in. odbudować zniszczone linie dostawcze

W Zakopanem — listopad

W środę 30 czerwca, na wysokości Kasprowego Wierchu, notowano dwa stopnie mrozu, opady śniegu, a nawet zaspy śnieżne i zadymki.

W Morskim Oku, temperatura wahała się w granicach od zera do 2 st. ciepła i padał deszcz ze śniegiem.

W Zakopanem notowano 8 st. ciepła i opady deszczu. Aura przypominająca raczej listopad niż lato.

Polegli w służbie ludzkości

(Dokończenie ze str. 1)

zestaw ćwiczeń fizycznych umożliwiających utrzymanie sprawności fizycznej kosmonautów. Ćwiczenia te były wykonywane przez wszystkich

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR powołały komisję rządową, która zajmie się organizacją pogrzebu kosmonautów Gieorgija Dobrowolskiego, Władysława Wołkowa i Wiktora Pacajewa.

Załoga pierwszej pilotowanej stacji orbitalnej „Salut", zostanie pochowana na Placu Czerwonym pod murem kremlowskim.

członków załogi stacji orbitalnej, zgodnie z harmonogramem lotu.

22 czerwca stacja orbitalna „Salut" dokonała 245 obrotów wokół Ziemi. Podczas transmisji telewizyjnej z pokładu „Saluta" pokazano rośliny wyhodowane w przestrzeni kosmicznej z nasion zebranych z Ziemi.

24 czerwca Radio Moskwa podało, że trwający eksperyment kosmiczny jest przygotowaniem do instalowania w kosmosie stałych stacji orbitalnych, których załogi będą zmieniane okresowo. Czas pracy każdej kolejnej załogi w kosmosie będzie trwał ok. 25 dni.

25 czerwca, rozpoczynając 19 dobę lotu Dobrowolski i jego współtowarzysze pobili rekord długości lotu kosmicznego. Poprzedni rekord należał do Nikołajewa i Siewastianowa i wynosił 18 dni. Został on ustanowiony w czerwcu 1970 roku na pokładzie statku „Sojuz-9".

28 czerwca kosmonauci otrzymali polecenie, rozpoczęcia przygotowań do powrotu na Ziemię.

29 czerwca załoga orbitalnej stacji naukowej „Salut" całkowicie zakończyła realizację programu lotu i otrzymała polecenie dokonania lądowania, które zakończyło się tak tragicznie.

Podczas lotu na pokładzie orbitalnej stacji „Salut" Dobrowolski, Wołkow i Pacajew przeprowadzili około 140 eksperymentów meteorologicznych, geologicznych, astronomicznych, biologicznych, fizycznych, astro

Zwłoki trzech kosmonautów radzieckich, członków załogi naukowej stacji orbitalnej „Salut" zostaną wystawione 1 lipca w centralnym Domu Armii Radzieckiej w Moskwie.

fizycznych. Oprócz badań o charakterze czysto naukowym załoga „Saluta" przeprowadziła też wiele praktycznych eksperymentów, pomiarów i zdjęć na bezpośredni użytek gospodarki narodowej. Wyniki wszystkich badań zostały przekazane na Ziemię.

Warunki pracy warunkiem pracy

Spośród 13052 wniosków zgłoszonych przez pracowników przemysłu lekkiego od lutego do maja br. ponad 6 tysięcy dotyczyło w sumie drobnych spraw socjalnych i bhp. Takie są rozmiary dotychczasowej niemożności, zaniedbań i bezduszności. Na szczęście ponad 3300 wniosków już załatwiono, do końca roku lista życzeń i zażaleń powinna być zrealizowana w 90 proc.

Zdecydowane polepszenie warunków pracy ściśle wiąże się z programem rekonstrukcji przemysłu lekkiego w latach 1971—75. Programem opartym o kwotę 45 mld złotych. 1 700 mln złotych pochłoną inwestycje socjalne dla zakładów starych, już istniejących. Zaś wszelkie nowe będą realizowane kompleksowo, łącznie z koniecznym zapleczem socjalno-bytowym. I tak w latach tych przybędzie 4 700 nowych miejsc w żłobkach, 7 450 miejsc w przedszkolach, 36 400 miejsc na koloniach, 56 300 miejsc w ośrodkach wczasowych, 30 tysięcy miejsc w zakładowych stołówkach. Wymieniona tu suma oznacza 4-krotny wzrost nakładów tego typu w stosunku do minionej 5-latki i... mniej niż 50-procentowe zaspokojenie dostrzeganych potrzeb.

Dwukrotnie więcej pieniędzy niż w latach 1966—70 przeznacza się na poprawę warunków bhp. W samej tylko Łodzi bhp-owskie inwestycje w starych zakładach pochłoną 171 mln zł, kapitalne remonty — 37 300 tys. złotych, a obiekty socjalne — 360 mln złotych. Wydatki te poprawią warunki pracy m. in. w 10 zakładach bawełnianych, 7 wełnianych, 10 dziewiarskich. Obecnie w resorcie i zjednoczeniach ustala się, które ze zdewastowanych obiektów będą likwidowane, a którym wymogi rynku każą jeszcze trwać parę lat. Przy założeniu jednak, że przyrost produkcji nie może być osiągany za wszelką cenę, należy się spodziewać, że i w tych o odroczonym terminie likwidacji trzeba będzie przeprowadzać konieczne ludziom udogodnienia.

Na wczorajszym Plenum Zarządu Głównego ZZPPWOIS i w wystąpieniu wiceministra Z. Przygody i w materiałach Związku i w dyskusji, na plan pierwszy wysuwano podstawowe mankamenty — hałas, brak klimatyzacji i kłopoty z transportem wewnątrzzakładowym. Zdaniem resortu nie można liczyć na natychmiastowe i radykalne rozwiązanie istniejącej sytuacji. Podczas ostatniego kolegium MPL, na którym oceniano aktualny stan warunków pracy i przyjmowano branżowe programy działania na rok bieżący, stwierdzono, że do zrobienia pozostaje znacznie więcej — jakościowo — niż by to wynikało z ilościowych statystyk realizacji wniosków i postulatów. Chociażby problem hałasu. Wiadomo, że częściowa utrata słuchu i wszelkie poważniejsze nawet zaburzenia w organiźmie będące wynikiem nadmiaru decybeli awansowały w przemyśle lekkim do rangi choroby zawodowej. A tymczasem nie ma żadnych rodzimych rozwiązań (pracuje nad nimi Centralny Instytut Ochrony Pracy), tłumiących, wyciszających, ochraniających. Zaimportowano wobec tego pewną ilość dźwiękochłonnej, niskomikronowej waty. Jeśli środek ten zda praktyczny egzamin, będzie można import rozszerzyć. Są to jednak, z czym każdy się zgadza, półśrodki...

Zarząd Główny przedstawił pod adresem MPL liczne wnioski, które pozwoliłyby na uniknięcie dotychczasowej sytuacji — kiedy to ochronie zdrowia i samopoczucia pracowników służą przeróżne „akty i podstawy", a w praktyce nikt z nich nie korzysta. I w tym chyba tkwi sedno sprawy. Nie tylko pieniądze, nie tylko programy, ale przede wszystkim zrozumienie podstawowej sprawy, że godziwe warunki pracy są warunkiem pracy w ogóle, może przynieść radykalną zmianę sytuacji. W fabrykach muszą być szatnie i umywalnie. Muszą być pokoje śniadaniowe i 15-minutowe przerwy na zjedzenie posiłku. Muszą być zimne napoje latem, a gorące zimą.

I. SLEDZIŃSKA

Nie chodzi zresztą o wyliczanie potrzeb i braków, lecz o to, by jak najszybciej zabrać się do ich usuwania, co, jak nam się wydaje, robi się i zamierza robić nadal.

Relacje korespondentów zagranicznych

Wstrząsająca wiadomość

RED. JAN MOSZCZEŃSKI PISZE Z GENEWY:

Tragiczna śmierć bohaterskich kosmonautów wywołała głęboki smutek w całym społeczeństwie szwajcarskim.

W środę wszystkie gremia międzynarodowe obradujące w Genewie poświęciły część swoich obrad uczczeniu pamięci radzieckich kosmonautów. W sposób szczególnie podniosły uczyniły to międzynarodowa konferencja telekomunikacji kosmicznej i podkomitet prawny komitetu pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, których prace ściśle wiążą się z postępami podboju kosmosu przez człowieka.

Przewodniczący podkomitetu prawnego komitetu Narodów Zjednoczonych d/s pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, przedstawiciel Polski, Eugeniusz Wyzner, otwierając posiedzenie wyraził głęboki smutek z powodu tak tragicznego zakończenia heroicznej misji trzech kosmonautów, wypełnionej przez nich do ostatniego szczegółu. Podkreślił on, iż trzej bohaterowie radzieccy zginęli w służbie dla całej ludzkości. W imieniu wszystkich członków komitetu Eugeniusz Wyzner przekazał na ręce delegacji radzieckiej wyrazy serdecznego współczucia dla narodu radzieckiego i rodzin kosmonautów. Następnie komitet minutą ciszy uczcił pamięć bohaterów kosmosu. Z kolei w imieniu swoich krajów, względnie grup krajów zabierali głos delegaci: ZRA, Argentyny, USA, Rumunii, Indii, Francji, Czechosłowacji, Mongolii, Iranu, i Maroka. Wszyscy oni złożyli najgłębsze kondolencje w imieniu swoich narodów i rządów.

RED. ZYGMUNT SAWICKI PISZE Z BONN:

W środę od wczesnych godzin rannych wszystkie zachodnioniemieckie rozgłośnie rozpoczynały radiowe serwisy informacyjne wiadomością o śmierci trzech kosmonautów radzieckich. Wielu spikerom drżał głos, gdy czytając krótki komunikat donosili o tragicznym przebiegu końcowej fazy lotu powrotnego na Ziemię, lotu przebiegającego na pozór zupełnie normalnie przy prawidłowym funkcjonowaniu zarówno silników hamujących, jak i spadochronów.

Czytelnicy gazet NRF na pierwszych stronach pism znajdowali obszerne relacje o porozumieniu zawartym między ekspertami lotów kosmicznych Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, porozumieniu na temat współpracy i wspólnych wypraw kosmonautów amerykańskich i radzieckich. W tym samym czasie każdy kolejny dziennik radiowy przynosił reakcje światowej opinii publicznej do głębi poruszonej tragicznym epilogiem wielkiego przedsięwzięcia, szeroko zakrojonych eksperymentów nad budową okołoziemskiej stacji międzyplanetarnej. Gdy przekazuję z Bonn tę korespondencję nie znana jest jeszcze przyczyna lub splot przyczyn powodujących, że śmierć dopadła trójkę kosmonautów wtulonych w fotele kabiny „Sojuza-11". Niezależnie od przyczyn śmierci trzech kosmonautów — ludzi nad Renem porusza wiadomość, że trzech śmiałków przygotowujących w ciągu wielu dni zawieszenie stałego pomostu między naszym globem i odległymi planetami dopadła śmierć, gdy wracali po wykonaniu serii trudnych i skomplikowanych zadań.

RED. ZDZISŁAW ROMANOWSKI PISZE Z MOSKWY:

Jest coś boleśnie paradoksalnego w fakcie, że trzej przedstawiciele planety Ziemia, trzej kosmonauci, którzy wnieśli najdonieślejszy w sensie planowego zagospodarowywania dla dobra nas wszystkich orbity Ziemi, wkład w rozwój światowej kosmonautyki, sami nie będą już korzystali z owoców swego wielotygodniowego dyżuru w kosmosie. Gieorgij Dobrowolski, Władysław Wołkow, Wiktor Pacajew dostarczyli w miejsce lądowania wszystko: efekty żmudnych badań, dziesiątki tysięcy zdjęć, wyniki pokładowe zapisane równymi, świadczącymi o spokoju i opanowaniu charakterami pisma. Zabrakło jedynie w „Sojuzie 11" po jego wylądowaniu najważniejszego, najpiękniejszego i zarazem najbardziej narażonego na ciosy składnika wszystkich kosmicznych wypraw — życia.

W tej tragedii pierwszych, tragedii, którzy przed innymi wchodzą na nieznane obszary nauki i techniki, tkwi gorzki ale zarazem, jak uczy historia ludzkości niezbędny dla każdego postępu sens. Gieorgij Dobrowolski, Władysław Wołkow, Wiktor Pacajew — i to dobrze rozumie się w kraju Rad — nie zginęli na próżno. Po śmierci pierwszego pilota „Sojuza" Władimira Komarowa, jego koledzy złożyli przysięgę, że poznawanie kosmosu trwać będzie nadal. Trwać też będzie nadal już w oparciu o olbrzymią sumę wiedzy zdobytą przez bohaterską ekipę „Saluta" — zagospodarowanie orbity Ziemi.

Starożytni, mający świadomość tego, że zdziałali coś dla dobra ogółu mówili o sobie „Non omnis moriar". Te słowa można odnieść do każdego z trzech kosmonautów pierwszej załogi „Saluta".

RED. ANDRZEJ BRONIAREK PISZE Z LONDYNU:

— To straszne — powiedział mi kioskarz na Archiway Road, u którego zwykle kupuję gazety, wręczając mi w środę w południe prasę, z tragiczną wiadomością o śmierci trzech radzieckich kosmonautów. Jeszcze wczoraj w brytyjskiej telewizji oglądaliśmy ich na ekranach, a wiadomość dzisiejsza wywołała w Londynie niekłamane współczucie dla rodzin radzieckich kosmonautów. Premier Edward Heath oświadczył dziś: „Swoją długą i trudną podróżą zdobyli sobie oni podziw nas wszystkich". Geoffrey Perry, nauczyciel fizyki, amator, który niejednokrotnie odbierał sygnały radzieckich statków kosmicznych, powiedział reporterowi „Evening Standard", że wczorajszego rana obserwował lot „Sojuza". Ten hotel — laboratorium był tak duży, że można go było oglądać bez żadnych lunet.

Popołudniowe dzienniki brytyjskie zamieszczają kilkukolumnowe informacje o tym 24-dniowym locie, przypominają życiorysy kosmonautów, zadania jakie wykonali, jak również obszerny serwis informacji i zdjęć z Moskwy przedstawiających twarze zasmuconych ludzi słuchających na pl. Czerwonym tragicznych wiadomości radiowych. Nie brak i prób wyjaśnień przyczyn tragedii. aczkolwiek prasa brytyjska zastrzega się, że bez szczegółowych badań co spowodowało śmierć tych trzech kosmonautów są to tylko hipotezy.

Jeden z dzienników wysuwa przypuszczenie, iż tragedia spowodowana być mogła nie znanymi jeszcze nauce przyczynami. „Evening News" podkreśla, że jeśli okaże się, iż organizm ludzki nie jest w stanie znosić tak długotrwałych podróży w kosmosie, postawi to pod znakiem zapytania przyszłość astronautyki.

WASZYNGTON I RZYM:

Na wieść o tragicznej śmierci trzech radzieckich kosmonautów, rzecznik Amerykańskiej Agencji do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) złożył oświadczenie następującej treści:

„Z głębokim smutkiem przyjęliśmy tę wiadomość. Była ona absolutnie nieoczekiwana, ponieważ misja „Saluta" zdawała się być uwieńczona powodzeniem. Jest to bolesna wiadomość dla wszystkich kosmonautów i tych, którzy realizują programy poznania kosmosu. Jest ona smutna dla nas wszystkich".

Biały Dom podał do wiadomości, że prezydent Nixon wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego kondolencyjną depeszę w związku ze śmiercią trzech kosmonautów.

★ ★ ★

Papież Paweł VI oświadczył w środę, że jest głęboko wstrząśnięty wiadomością o śmierci trzech kosmonautów radzieckich.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Akcja otwartych boisk

Tradycyjnym zwyczajem ŁKKFiT organizuje „akcję otwartych boisk". Z akcji tej korzystać będzie mogła młodzież, która z wielu powodów nie mogła wyjechać w góry, nad morze, czy na jeziora. Dla niej czynne będą następujące obiekty sportowe: **ŁKS przy Al. Unii, MKT w Parku Poniatowskiego, RTS Widzewa przy ul. Armii Czerwonej 80, SKS Społem przy ul. Północnej 36, SKS Startu przy ul. Teresy 56, WKS Orła przy ul. 22 Lipca 71, KS Włókniarz przy ul. 8 Marca 22 oraz ośrodek wodny w Arturówku, ośrodek wodny w Parku 1 Maja i boisko TKKF „Żak" przy ul. Ogrodowej 28a.**

Zajęcia w tych wszystkich ośrodkach prowadzone będą od godz. 9 do 15 z wyjątkiem niedziel. Na miejscu do dyspozycji młodzieży będą nie tylko instruktorzy, ale również różnoraki sprzęt sportowy, a przede wszystkim dostateczna ilość piłek.

ŁKS prowadzić będzie akcję otwartych boisk na terenach przyległych do stadionu.

Ośrodek sportu szkolnego w Parku 3 Maja prowadzić będzie akcję od godz. 10 do 17 we własnym zakresie.

Śmierć piłkarza G. Asparuchowa

W katastrofie samochodowej, która miała miejsce 30. VI. zginął jeden z najwybitniejszych bułgarskich sportowców słynny piłkarz Georgi Asparuchow, znany pod pseudonimem „Gundi". W tej samej katastrofie poniósł również śmierć inny wybitny piłkarz bułgarski Nikołaj Kotkow.

Trzeba zlikwidować ligę lekkoatletyczną

Na ostatnim zebraniu działaczy boksu wiele dyskusji wywołał wniosek dotyczący zlikwidowania przynajmniej na pewien okres obu lig bokserskich. Sądzimy, że nie będzie żadnego szumu jeżeli podobny wniosek znajdzie się na porządku dziennym PZLA.

Borykająca się z wieloma kłopotami ta ogólnie szanowana instytucja doczekała się nareszcie, że do głosu zaczęli dochodzić na boiskach świata — jak to miało miejsce przed 10 laty — zawodnicy. Działacze musieli skapitulować i zdać sobie sprawę z tego, że pierwsze skrzypce w tej całej wspaniałej orkiestrze grać powinni zawodnicy, a działacze muszą przysłuchiwać się „symfonii olimpijskiej" i bić mistrzom brawa, względnie wręczać im kwiaty.

Z chwilą gdy ustalony został stosunek zawodnik — działacz — należy rozwiązać jeszcze jeden i to zasadniczy problem dotyczący istnienia ligi lekkoatletycznej.

Przeprowadziliśmy sporo rozmów: z trenerami, zawodnikami, sędziami i czcigodnymi działaczami z PZLA. Niemal wszyscy byli oni i są zdania, że istnienie ligi nie przynosi nikomu nic dobrego, a wręcz odwrotnie przyczynia się jedynie do obniżenia poziomu sportowego, pochłania przy tym wszystkim moc pieniędzy. Skoro wyciągnięto tego rodzaju wnioski, to nic nie pozostaje innego jak załatwić formalne sprawy związane z jej likwidacją.

Kusociński, Wajsówna czy Walasiewiczówna w najlepszych dla siebie sezonach nie brali udziału w żadnych ligach, a bili rekordy świata. Nie słyszałem o tym, żeby najsłynniejsi biegacze świata. Nurmi, czy Ovens należeli kiedykolwiek do klubów sportowych zaliczanych do zespołów ligowych.

Trzeba zdać sobie sprawę z jednej zasadniczej prawdy, że życie nie lubi sztucznych tworów — lekkoatletyka jest sportem par excellence indywidualnym. Nikt nikogo nie zmusi, żeby długodystansowcy startowali na 100 m, albo żeby Sidło popisywał się w trójskoku.

Dziś poziom sportu lekkoatletycznego jest tak wysoki, że wymaga on specjalizacji i to bardzo ścisłej. O tym chyba wie najlepiej nowo upieczony rekordzista Polski w biegu na 3.000 m z przeszkodami, Kazimierz Maranda i jego ogólnie ceniony trener, inż. Tadeusz Gorzechowski.

Trzeba odróżniać regaty osad wioślarskich od regat żeglarskich czy kajakowych. Trzeba odróżniać konkurencje alpejskie od norweskich, chociaż tu i tam potrzebny jest do startu śnieg i chociaż tu i tam startuje się na nartach.

W lidze lekkoatletycznej bywało bardzo różnie. Często tyczkarz usiłował skakać w dal, a dla zdobycia punktów o bardzo problematycznej wartości sprinter przemieniał się w długodystansowca.

Jesteśmy przekonani, że będzie znacznie lepiej, jeżeli ligę lekkoatletyczną zamienimy na zawody międzymiastowe. Niech odbywają się u nas spotkania Łodzi z Warszawą. Niech Kraków walczy z Wrocławiem, a Gdańsk z Bydgoszczą. Niech te mecze wejdą do tradycji lekkiej atletyki polskiej, a niewątpliwie nie ucierpi na tym poziom sportowy a i pod względem propagandowym osiągniemy znacznie cenniejsze efekty.

J. NIECIECKI

Pracowite wakacje łódzkich ligowców

8 sierpnia br. ruszają rozgrywki I i II ligi piłkarskiej. Okręg łódzki w tych klasach rozgrywkowych reprezentować będą: ŁKS (I liga) oraz Start i Włókniarz Pabianice (II liga).

Jak i gdzie trenować będą w okresie przerwy wakacyjnej ligowcy z naszego okręgu?

ŁKS: Baza treningowa piłkarzy ŁKS znajduje się w Mostowie koło Koszalina, gdzie w ośrodku campingowym przebywa już 8 zawodników, a reszta dojedzie 7 bm. Zgrupowanie w Mostowie trwać będzie do 18 lipca i możliwe, że przez dalsze 10 dni piłkarze przebywać będą jeszcze w Czaplinku. Tam też łodzianie rozegrają kilka spotkań sparringowych.

START: Na razie piłkarze Startu trenują w Łodzi. 23 lipca wyjadą oni do Wisły, gdzie przebywać będą do 5 sierpnia.

WŁÓKNIARZ PAB.: Dziś pabianiccy drugoligowcy wyjechali na obóz do Sulejowa, gdzie pozostaną do 14 bm. Stamtąd prawdopodobnie wyjadą na dalsze zajęcia do Ustki.

Głównym celem tych zgrupowań będzie przede wszystkim przygotowanie kondycyjne.

(s)

Zwycięstwo młodych piłkarzy ŁKS

W ostatnim dniu półfinału mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej ŁKS pokonał Resovię 3:1 (1:0), a MZKS rozgromił Marymont 5:0 (1:0).

A oto ostateczne wyniki: 1) ŁKS — 6 pkt, 2) MZKS — 3 pkt, 3) Resovia — 2 pkt i ostatnie Marymont.

Trener-wychowawca młodzieży mgr B. Kruszyna-Kotulski

— „Grupą wściekłych" nazywają koledzy trenujących pod moją opieką pływaków sekcji przewodniej MKS „Trójka" — rozpoczął naszą rozmowę mgr Bogdan Kruszyna-Kotulski, wyróżniony w konkursie ZMS trener pływaków.

— Trudno się dziwić, że zawodnicy są ciągle w złych humorach, gdyż warunki, w jakich pracują, nie skłaniają do dobrego nastroju. Zbyt mocno chlorowana woda, przy tym z reguły za zimna, tak zresztą jak i zbyt niska temperatura, panująca w hali, brak torów na basenie Olimpii — wszystko to znacznie utrudnia naszą pracę. Mimo to wyniki uzyskiwane przez pływaków wskazują na stałą poprawę sytuacji w tej trudnej dyscyplinie sportu.

Rzeczywiście. Dzięki pływaniu w ub. roku sportowcy ze Szkoły nr 172, trenowani przez B. Kotulskiego zdobyli tytuł najbardziej usportowionej szkoły w Polsce i puchar „Przeglądu Sportowego". Wychowankami trenera Kotulskiego są tacy zawodnicy, jak rekordzista i reprezentant Polski S. Sztyler, mistrz i wicemistrz Polski młodzików (średnia ocen w szkole 4,85—4,95) K. Kawecki, finalista mistrzostw Polski M. Synder i in. W sekcji prowadzi się stale punktację na najlepszego ucznia-sportowca. Z reguły najlepsi na pływalni są również najlepszymi w nauce. Prowadzi się tu rzetelną pracę wychowawczą.

Sam trener ma również bogaty dorobek sportowy. Był dobrym waterpolistą. Jako reprezentant Łodzi w 1950 r. grał w zespole zdobywców Pucharu Miast, dwukrotnie wraz z drużyną AZS AWF zdobywał tytuł akademickiego mistrza Polski, a później z zespołem Orła wywalczył II miejsce w Pucharze Szajnowicza.

I na koniec ciekawostka. B. Kotulski jako zawodnik w wieku lat 25 na 100 m klas. uzyskiwał czas 1.21,0. Jego wychowanek S. Sztyler w wieku lat 18 na tym samym dystansie pływa w czasie 1.14,0. Świadczy to chyba wyraźnie o postępie w tej dyscyplinie sportu.

(ms)

K. Maranda za Dudinem

Okazuje się, że czas uzyskany przez K. Marandę w biegu na 3 km z przeszkodami — 8.28,2 jest drugim rezultatem w tej konkurencji w Europie.

Biegacza ŁKS wyprzedza biegacz ZSRR — Dudin, który uzyskał czas — 8.25,4.

Na liście najlepszych przełajowców Europy znajdują się jeszcze dwaj nasi biegacze. Lesiak zajmuje czasem — 8.28,4 trzecie miejsce, a łodzianin Rębacz — 8.32,6 jest na 6 pozycji.

Jesteśmy przekonani, że stać Marandę jak i Rębacza na uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Dowiadujemy się, że PZLA mimo zajęcia przez Waśkiewicza 4 miejsca w biegu na 800 m postanowił nie zrezygnować z jego zdolności i włączyć go do ekipy na wyjazd do Helsinek na mistrzostwa Europy.

Inicjatywa godna uznania

„Od mrożo ne” milio ny

Wytrawni samochodziarze wiedzą doskonale, że nowy samochód używany czy też nie, po kilku latach tak samo traci na wartości. Podobnie ma się rzecz z wszelkiego rodzaju aparaturą naukowo-badawczą. Obecnie aparatura ta starzeje się w ciągu ok. 5 lat. Tymczasem wiadomo, iż poważne nakłady poniesione dla przeprowadzenia badań z użyciem unikalnej zagranicznej aparatury, często nie są odpowiednio dyskontowane.

Cenna kosztowna aparatura będąca w posiadaniu jednej placówki, znajduje nierzadko jednorazowe zastosowanie, a następnie czeka latami bezproduktywnie na inną okazję. Równocześnie w tej samej branży, w tym samym często regionie inna placówka stosująca podobną technologię czy metodę równocześnie zabiega o zakup podobnej aparatury. Tak więc w aparaturze naukowo-badawczej tkwią zamrożone miliony.

Wiadomo, że rezygnując z zaściankowości i chomikowania można zagwarantować ich „odmrożenie”, można stworzyć optymalne warunki dla rozwoju nauki i przyspieszenie wzrostu gospodarczego znacznie mniejszym kosztem, bez zawężania zakresu prowadzonych prac i ich efektywności.

W Łodzi jedną z pierwszych tego rodzaju konkretnych, konsekwentnie realizowanych inicjatyw było zajęcie się przez Zakład Przyrządów Pomiarowych Łódzkiego Instytutu Techniki Cieplnej zreformowaniem eksploatacji specjalistycznej aparatury pomiarowej będącej w posiadaniu pokrewnych instytutowi placówek. Stwierdzono przy tej okazji liczne nieżyciowe nonsensy zarówno w zakresie zakupów unikalnej aparatury, korzystania z niej oraz konserwacji. Praktycy-naukowcy stwierdzili że celowość zakupów precyzyjnej aparatury nie powinna być rozstrzygana jak do tej pory tylko od strony finansowej przez komisję antyimportową, gdyż z konieczności będą to zawsze decyzje formalne. Wskazane byłoby koordynowanie całego procesu, od zakupu do dysponowania aparaturą przez radę rzeczoznawców. Według tych nowych zasad organizacyjnych, powstał w Łodzi w oparciu o Zjednoczenie Budowy Maszyn Ciężkich „Zemak” pierwszy specjalistyczny „bank” aparatury specjalistycznej w zakresie pomiarów. Do „banku” który nie jest wypożyczalnią aparatury, lecz dobrowolnym zrzeszeniem jej posiadaczy, przystąpiło 9 jednostek, m. in. Centralne Biuro Przemysłu Taboru Kolejowego, Instytut Cieplnych Maszyn Przepływowych, laboratoria przemysłowe, Politechnika Łódzka, pracownie projektowe itp. Do zrzeszenia użytkowników aparatury przystąpiły także placówki spoza „Zemaku” jak np. Centr. Lab. Przem. Baw., częściowo WUKO i inne. W „banku”, którego sekretariat mieści się w Łodzi przy Instytucie Techniki Cieplnej, zarejestrowanych jest 120 różnego typu przyrządów w większości pochodzenia zagranicznego, wartości 20 mln zł. Sekretariat uzgadnia terminy i okres pracy przyrządów poszczególnych „akcjonariuszy”. Za jeden dzień użytkowania pobiera się opłatę w wysokości 1/1000 wartości przyrządu (średnia ich wartość — 60—70 tys. zł).

W ciągu półtora roku istnienia „banku”, Instytut Techniki Cieplnej, jako jeden z uczestników wspólnoty wypożyczył innym placówkom swą aparaturę na sumę 2 mln zł, wypracowując dla siebie 20 tys. zł zysku. Sam Instytut z kolei wypożyczał wielokrotnie u innych taką aparaturę, którą w tradycyjnym układzie zmuszony byłby kupować za dewizy. Np. przeprowadzając pomiary w elektrowni w Pątnowie, korzystał z unikalnego rejestratora firmy „Soloartron”, który kosztowałby 1.300 tys. zł. Dzięki wypożyczeniu z Instytutu Metalurgii Żeliwa cała operacja kosztowała Instytut ok. 10 tys. zł. Takich przykładów jest wiele. Inicjatorzy organizacji „banku”, stwierdzili na podstawie wieloletniej praktyki, że wykorzystanie drogocennej aparatury jest niedostateczne, wynosi ok. 15—20 proc. Dzięki pośrednictwu „banku”, wzrosło do 25—30 proc., a powinno wynosić co najmniej 50—60 proc.

W jakim kierunku idą dalsze usprawnienia organizacyjne twórców „banku aparatury”? W przybliżeniu wartość aparatury unikalnej w samym tylko regionie łódzkim wynosi ok. 500 mln zł. Procedura eksploatacyjna wszędzie jest podobna. Inicjatywę „banku” należałoby więc poszerzyć. „Bank” (pełna nazwa: Sekretariat Rady Zespołu Koordynacyjnego Wykorzystania Aparatury Specjalistycznej) zwrócił się więc do 10 dalszych łódzkich przedsiębiorstw o przystąpienie do zrzeszenia.

Rodzi się coś nowego, czemu warto poświęcić jak najwnikliwszą uwagę. Doświadczenia łódzkiego „banku aparatury” dadzą się bowiem wielorako powielać. Mogą z powodzeniem znaleźć zastosowanie w innych branżach i specjalnościach. Coraz częściej problemami niedostatecznego wykorzystania dla nauki i gospodarki poważnych środków zainwestowanych w aparaturę badawczą zajmuje się NIK. Na nieprawidłowości w tym zakresie zwrócił ostatnio uwagę Komitet Nauki i Techniki w piśmie do wszystkich ministerstw. W Łodzi zrodził się „bank aparatury”. Być może w procesie porządkowania działalności naukowo-badawczych ktoś inny zaproponuje coś jeszcze praktyczniejszego, lepiej służącego teorii i praktyce. Rozważa się propozycje tworzenia usługowo-badawczych specjalistycznych laboratoriów środowiskowych. Być może to także pomysł „z przyszłością”?...

M. KRAJÓWNA

Czy będzie nas mało...

– Co się pani tak pcha, dzieci już nie modne!...

Nie pamiętam, czy chodziło o miejsce w kolejce do owoców czy do butów, czy był rok 1958 czy 1961... W każdym razie było to w czasie, kiedy po piętnastu „tłustych” latach liczba urodzeń znów zaczęła spadać. Czy dziś demografowie i socjologowie zastanawiają się, dokąd prowadzi nas ten spadek, jakie są jego przyczyny i co zrobić, żeby go zahamować – z bukietu ocen wybrać można zdanie podobne do cytowanego: wielodzietność jest niepopularna. Bo co do innych sugerowanych przyczyn spadku – na dwoje babka wróżyła.

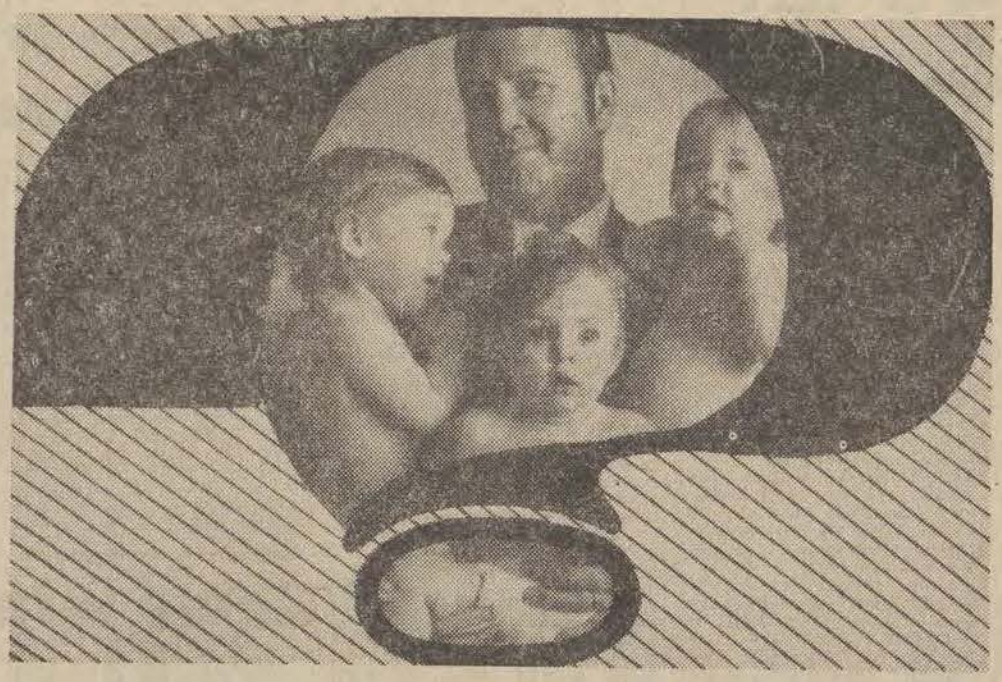

...do pieczenia chleba

MIESZKAŃ PRZYBYWA — URODZEŃ UBYWA

Naszej sytuacji mieszkaniowej daleko jeszcze do pomyślności. Ale, jak zauważył prof. Edward Rosset, w latach 1960—70 liczba mieszkań wzrosła o 15,3 procent, izb mieszkalnych o 35,0 proc., a ludności tylko o 10,9 proc. Rodziny miejskie, które zajęły M-4 z wygodami, wcale przez to nie zwiększyły progenitury. Podobnie rodziny wiejskie, z których wiele zbudowało sobie przestronne domy mieszkalne.

DODATKI RODZINNE WPŁYWAJĄ LUB NIE

Prawdę mówiąc, zasiłki na dzieci w obecnej wysokości nie mogą wpłynąć na świadome powiększenie rodziny. Lecz gdyby je nawet znacznie podnieść (na co trzeba wprzód wygospodarować środki), nie ma żadnej gwarancji, że dadzą bodźca do tworzenia rodzin wielodzietnych. We Francji np., gdzie progresja zasiłków jest tak wysoka, że kwota na troje dzieci podwaja uposażenie głowy domu — obserwuje się ostatnio istną degrengoladę przyrostu naturalnego.

Manewrowanie dodatkami, jako zachętą pronatalistyczną, budzi też zastrzeżenia moralne. Znany francuski demograf Alfred Sauvy przypomina, że wszystkie dzieci, niezależnie od kolejności urodzenia, mają jednakowe prawo do rozwoju. Byłoby rzeczą nieludzką obdarowywać np. upragnione przez politykę populacyjną dziecko trzecie, gdy pierwsze i drugie żyje na granicy niedostatku.

NIE MIESZKAMY NA KSIĘŻYCU

Choć zwolennicy wysokiego przyrostu naturalnego mają powody, by załamywać ręce nad jego spadkiem (o połowę w latach 1933—1970), rozsądniej będzie zastanowić się nad tą sprawą na tle sytuacji w innych krajach Europy. Nasze niebotyczne współczynniki z dziesięciu lat powojennych nie mają szans się powtórzyć, ponieważ wyrażały tzw. kompensacyjną powojenną fazę rozrodczości. Dziś Polska z 16,7 urodzeń na tysiąc mieszkańców (1970) zajmuje miejsce w samym środku państw europejskich, a przyrost naturalny równy 8,6 promille daje nam wysokie dziewiąte miejsce. Patrząc na sprawę realnie dochodzimy do wniosku, że spadek rodności jest u nas zjawiskiem całkowicie normalnym, zgodnym z procesami na tym obszarze świata, do którego należymy.

SKĄD WIĘC NIEPOKOJ

Zdaniem demografów i socjologów obawy budzi nie tyle przyszła liczebność Polaków, co struktura wieku społeczeństwa. Spadek wskaźnika urodzeń prowadzi do zwiększenia się grupy ludzi starych, zawodowo biernych. To jest prawda. Lecz prawdą jest i to, że jak dotąd starzejącym się narodom powodzi się znacznie lepiej, niż narodom o młodej strukturze (do pierwszych należą Francja, Austria, Wielka Brytania, oba państwa niemieckie, państwa skandynawskie — do drugich Portugalia, Grecja, Albania, Jugosławia). A ponieważ rozwój techniki pozwala, by człowiek w okresie swego życia produkcyjnego wykonał nieprzeliczoną masę dóbr — możemy się chyba nie obawiać, że starzejące się społeczeństwo nie będzie w stanie zadość uczynić owym potrzebom.

Inne pesymistyczne prognozy dotyczą zahamowania, a nawet ewentualnego spadku liczby ludności Polski. Istotnie, nie jest to wykluczone. Wprawdzie obecnie weszliśmy w fazę wyższego przyrostu naturalnego, wiążącą się z dojrzewaniem powojennego „wyżu”. Lecz już w latach 1982—83 urodzenia znów zaczną spadać, a optymistyczniejszy wariant prognozy demograficznej widzi w roku 2000 nasz przyrost naturalny w wysokości 4 promille (w zeszłym roku 8,6 promille). Co prawda wskaźnik rzędu 4 promille mają już obecnie Czechosłowacja, Austria i Szwecja — a Belgia o połowę mniejszy — i rozwijają się pomyślnie — lecz nasze tradycyjne myślenie nie godzi się z możliwością spadku ludności Polski. Pocieszamy się zatem iż taka perspektywa jest w skali życia człowieka bardzo daleka. Gdyby nawet nie czekało nas obecnie 12 lat „tłustych”, które wydatnie podniosą liczbę urodzeń i poprawią strukturę wieku społeczeństwa, to jeszcze ludność Polski wzrastałaby mniej więcej do połowy przyszłego stulecia. Możemy więc spać spokojnie.

MORAŁ KOŃCOWY

Z tego wszystkiego wynikają dwa wnioski. Pierwszy, że nie wiadomo co robić, by skłonić ludzi do wydawania na świat więcej dzieci. Drugi — że nie wiadomo, czy w ogóle należy ich do tego zachęcać. Zatwierdzony na VIII Zjeździe SED plan pięcioletni wyraźnie „stawia na starość” społeczeństwa: w Niemieckiej Republice Demokratycznej, po wyczerpaniu wolnych zasobów siły roboczej (przyrost naturalny poniżej 1 promille), cały rozwój opiera się na wzroście wydajności pracy. A że jest to zdrowa tendencja świadczą wyniki: szóste miejsce NRD na mapie gospodarczej Europy i dziewiąte w świecie.

IRENA FRĄCKOWIAK

Popołudniowa sjesta

CAF — Piotrowski

Korespondencja własna z NRF

Prowokacyjna gra

Uchwalone przez Sejm polski przepisy regulujące sprawy własności dóbr kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych naszego kraju pobudziły do działania enerefowskie koła rewizjonistyczne. Kilka razy upewniali się w czwartek telefonicznie przedstawiciele tzw. Zarządu Ziem Wschodnich czy korespondent P.A. Interpress będzie obecny na zwołanej w nagłym trybie konferencji prasowej. Uprzedzono mnie również telefonicznie, że panowie mieniący się swego rodzaju emigracyjną władzą terenów położonych na wschód od Odry, które wróciły w r. 1945 do Polski, wyrażą protest przeciwko uchwale sejmowej naruszającej zgłoszone przez nich prawa do dawnych niemieckich ziem. Na piątkowej konferencji prasowej wystąpili zgodnie obok siebie przedstawiciele zarówno Wschodniego Związku Właścicieli jak i owego Zarządu Ziem Wschodnich. Ze złożonej przez nich obszernej deklaracji wyławiam kilka wątków. Panowie ci podali do publicznej wiadomości, że zdaniem ich w dalszym ciągu istnieje Rzesza Niemiecka. Tzw. Zarząd Ziem Wschodnich występuje jako jedyny i legalny, co podkreślano mocno, reprezentant interesów całej Rzeszy Niemieckiej. W tym też charakterze, jak poinformowano dziennikarzy, prowadził sekretarz generalny owego Zarządu Ziem Wschodnich rozmowy w Watykanie na temat skutków prawnych i faktycznych zachowującego jakoby moc prawną konkordatu zawartego między hitlerowską III Rzeszą a Watykanem w r. 1933.

W oparciu o ten konkordat reprezentanci rzekomych władz nie istniejącej Rzeszy Niemieckiej wysuwają szereg postulatów. Oto kilka z nich: ów Zarząd Wschodnich Ziem rości prawo do zatwierdzania obsady biskupstw na Ziemiach Zachodnich, obsady dokonywanej zgodnie z wymogami konkordatu z r. 1933 między III Rzeszą a Watykanem. Biskupi działający na terenie polskich Ziem Zachodnich i Północnych muszą, jak dziś oświadczono, legitymować się niemieckim obywatelstwem i ukończeniem studiów teologicznych w niemieckich uczelniach. Przedstawiciele owego Zarządu Ziem Wschodnich poinformowali też dziennikarzy, iż przeprowadzone zostały rozmowy w Watykanie. W ich wyniku wysoko postawiony dostojnik kościoła katolickiego, ale nazwisko tego dostojnika nie zostało ujawnione mimo nalegań dziennikarzy, wyraził jakoby pogląd, że Watykan będzie skrupulatnie przestrzegał praw i przepisów wynikających z konkordatu i porozumień z III Rzeszą.

Z. SAWICKI

49 lat spółdzielczości

Wczoraj odbyła się w siedzibie Łódzkiej Spółdzielczej Komisji Współpracy konferencja prasowa, na której przedstawiciele poszczególnych związków spółdzielczych, poinformowali dziennikarzy o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju łódzkiej spółdzielczości.

Łódzkie spółdzielnie postawiły na rozwój średniej wielkości zakładów remontowych o rocznych obrotach do 15 mln zł, które mają powstać w każdym osiedlu. Niezależnie od tego przy ADM będą konserwatorzy. Jako trzeci stopień zabezpieczenia mieszkańców przed psującymi się kranami czy źle funkcjonującymi windami planuje się prowadzenie rejestru rzemieślników mieszkających w danym osiedlu. Listy z ich nazwiskami będą wywieszone na klatkach schodowych, a także w ADM. Mieszkańcy, w przypadkach uszkodzenia jakiegokolwiek urządzenia lub instalacji, mogą więc zwracać się do fachowców, którzy są jednocześnie ich sąsiadami. Spółdzielnie gwarantują pełne zaopatrzenie w potrzebne materiały i narzędzia.

Nie zaniedbuje się również budownictwa obiektów usługowych. Jeszcze w obecnej 5-latce powstać ma stacja obsługi samochodów na Bałutach, stolarnia, przychodnia lekarska na Pl. Niepodległości oraz wielki dom usług na ul. Głównej. Na ul. Jaracza zbudowano magazyn towarów, będący jednocześnie ośrodkiem wysyłkowym materiałów na eksport. Przeznacza się na ten cel ok. 12,5 proc. produkcji wartości ok. 212 mln zł.

Ciekawe osiągnięcia zanotowała także Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem", której fundusz udziałowy wynosi niebagatelną sumę 17 mln zł. PSS prowadzi 727 placówek sprzedaży detalicznej, 13 ośrodków „Praktyczna Pani", a także jeden ośrodek „Praktycznego Pana". Mieści się on przy spółdzielczym domu handlowym „Świt" — zaopatrzony jest w komplety dla samochodziarzy, inne narzędzia i materiały pomocne do wykonywania drobnych napraw czy to sprzętu domowego czy urządzeń sanitarnych. Na miejscu jest instruktor służący radą i pomocą.

Spółdzielnie inwalidów zatrudniają ok. 7 tys. inwalidów i poza ich rehabilitacją i produktywizacją prowadzą także działalność kulturalno-rozrywkową. Na uwagę zasługuje zespół baletowy głuchych, który prezentuje taniec na europejskim poziomie.

Wszystkim spółdzielcom z okazji 49 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości życzymy pełnego zrealizowania wysuniętego przez nich hasła: „Spółdzielcy wraz z całym narodem budują nasz wspólny dom — Polską Rzeczpospolitą Ludową". (Z. Ch.)

Generalna lustracja inwestycji sulejowskiej

★ Czystość wody zadaniem najważniejszym ★ Nierównomierny postęp prac ★ Niewypały na dnie zalewu

(Dokończenie ze str. 1)

Jedno jest w tej chwili zagadnieniem o zasadniczym znaczeniu dla całej inwestycji — oczyszczalnie ścieków. Ma ich być pięć — w Koniecpolu, Woli Krzysztoporskiej, Niechcicach, Piotrkowie i Sulejowie. O ile oczyszczalnia w Koniecpolu ma być gotowa w II kw. 1973 r., tzn. przed uruchomieniem wodociągu, o tyle pozostałe odsuwają się niebezpiecznie w przyszłość. Do tej pory nie uzgodniono założeń techniczno-ekonomicznych dla oczyszczalni w Woli Krzysztoporskiej. To samo zresztą w przypadku Niechcic. Duże zaniepokojenie budzi problem ścieków z Piotrkowa, bowiem nie przystąpiono jeszcze do prac nad dokumentacją. Tymczasem co do dwóch pierwszych, decyzje rządu zakładały zamknięcie tych spraw najpóźniej z dniem 10 lipca br.

Sprawa oczyszczalni wymagać będzie zdecydowanego działania ze strony resortu gospodarki komunalnej. Takie zresztą decyzje podjęto w dniu wczorajszym. O ile nie przyniosą one spodziewanych wyników, grozi nam to, że w 1973 r. z chwilą uruchomienia rurociągu, Łódź otrzyma do dyspozycji niezmiernie bogatą porcję ścieków do picia.

Na bieżąco zajęto się także wieloma sprawami powodującymi nierównomierny postęp prac na różnych odcinkach robót. Wymienić trzeba chociażby takie, jak braki w sprzęcie i materiałach. Ostatnio zresztą na opóźnienie niektórych prac wpłynął zupełnie nowy czynnik. Przed dwoma tygodniami podczas prac ziemnych na dnie przyszłego zalewu sulejowskiego natrafiono na kilka niewypałów z czasów II wojny światowej. Od chwili rozpoczęcia prac jest to już trzeci tego rodzaju przypadek. Wiadomo także, że niewypały znajdują się w rejonie nadleśnictwa Biogie. Uniemożliwia to wprowadzenie do pracy sprzętu zmechanizowanego i stwarza konieczność uważnego przebadania całych połaci terenu.

Innym kłopotem na terenie prac przy elektrowni na zaporze stało się wybicie wody z warstw skał wapiennych. Prace nad odwodnieniem terenu nie powinny jednak zdecydowanie opóźnić postępu robót. Tym bardziej, że np. zakres prac betoniarskich zwiększono na ten rok o ok. 30 proc. W szybkim za to tempie posuwają się roboty na doprowadzalniku wody oraz na oczyszczalni w Kalinku. W sumie więc, gdyby nie paląca sprawa oczyszczalni ścieków w zlewni Pilicy, aktualny obraz postępu prac przedstawiłby się w zasadzie zadowalająco. (er)

Młodzież ojczyźnie

W dniach 20—22 lipca 1971 r. w Katowicach odbędzie się centralny zlot młodych przodowników nauki i pracy, aktywistów ZMS, ZMW, ZHP i ZSP.

W związku z tym powołano łódzki sztab zlotu, na którego czele stoi przewodniczący ZL ZMS — J. Olbryk. Łącznie z Łodzi wyjedzie do Katowic 125 delegatów dzielnicowych, najlepszych z najlepszych, autentycznych wzorowych uczniów, studentów i robotników. Na zlotach dzielnicowych, w których z reguły brali udział przedstawiciele dzielnicowych instancji partyjnych, młodzież składała meldunki wykonania czynów społecznych. Meldunki wyrażane w cyfrach brzmią sucho, lecz nie zapominajmy, że kryje się za nimi ogromna porcja ludzkiego wysiłku i wyrzeczenia, zaangażowania i ofiarności, które świadczą, że młodzież chce i umie odpowiedzieć na apele do nich skierowane. O docenianiu akcji młodych dla wspólnej ojczyzny świadczy fakt przyznawania najbardziej zasłużonym złotych odznak pracy społecznej. Do szerokiej akcji czynów społecznych włączyły się wszystkie organizacje młodzieżowe. Piękne osiągnięcia mają na swym koncie koła ZMS z łódzkich zakładów pracy.

Przykładowo: zarząd środowiskowy ZMS spółdzielczości pracy złożył meldunek o przepracowaniu 4 tys. roboczogodzin, młodzi z łódzkiej Fabryki Zegarów przepracowali 1500 roboczogodzin, zaś ZMS-owcy z MPK wyremontowali w czynie społecznym wagon tramwajowy.

Głównym natomiast akcentem działalności ZSP jest organizowanie obozów naukowych, z których korzyści czerpią zarówno studenci jak i zakłady pracy czy całe regiony. Około 4 tys. osób odbywać będzie w tym roku praktyki robotnicze, zaś ok. 200 pracować będzie przy budowie fabryki domów na Teofilowie.

Harcerze swój czyn społeczny wykonywali głównie poprzez prace porządkowe w szkołach: malowano parkany, naprawiano uszkodzony sprzęt i pomoce szkolne.

Przed wyjazdem do Katowic sztab łódzki złoży gospodarzom miasta meldunek o wykonaniu czynów społecznych.

Z. CHABOWSKI

Nowe władze WK SD

XII Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który obradował ostatnio w Łodzi, wybrał nowe władze wojewódzkiej organizacji SD.

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu został ponownie **R. Kaczmarek**, poseł na Sejm PRL, wiceprzewodniczącym — **G. Górtowski**, sekretarzem — również ponownie — **J. Rachowski.**

W trakcie zjazdu zasłużeni działacze Stronnictwa udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **St. Janczewski** z Sulejowa, **K. Krzemińska** z Łodzi i **Cz. Witkowski** ze Skierniewic. Ponadto 5 aktywistów udekorowanych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, a 2 — Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Generalne porządki w ADM

O nowych, udoskonalonych formach obsługi lokatorów dziś, 1 lipca przy NTU 303-04 w godzinach od 10 do 12 mówić będą z naszymi Czytelnikami

DYREKTORZY ŁÓDZKICH MZBM

M. in. o:

- **książeczkach opłat czynszowych**
- **o odbiurokratyzowaniu usług**
- **zmniejszeniu formalności**
- **remontach lokatorskich**
- **walce ADM z wandalizmem**
- **godzinach pracy administracji**
- **podniesieniu jakości usług**

Wizyta w redakcji

Dzieci dziękują za przyjemny wypoczynek

Wczoraj do naszej redakcji zawitała delegacja dzieci przebywających na kolonii letniej w miejscowości Kołacinek, pow. Brzeziny, zorganizowanej przez Komendę Miasta MO w Łodzi. Przedstawiciele samorządu **Mirosław Kowalski, Bożena Opinka** i **Sylwia Zagłoba** wraz z kierownikiem kolonii — **Henrykiem Wielcem**, podzielili się pierwszymi wrażeniami z letniego wypoczynku na ziemi łódzkiej. Na kolonii, przebywa 120 dzieci z woj. gdańskiego i katowickiego, a w tym samym czasie na zasadzie wymiany w Żywcu odpoczywają dzieci z Łodzi i woj. łódzkiego. Pierwszy turnus potrwa do 12 lipca, podczas którego przewidziano m. in. wycieczki do Warszawy, Łodzi, Spały, Tomaszowa i Polichna. Ogółem zostaną zorganizowane podczas wakacji 3 turnusy.

Dzieci w czasie wakacji opiekują się miejscami pamięci narodowej, m. in. cmentarzem powstańców z 1863 r. oraz będą pomagały w pracach polowych ludziom w podeszłym wieku w Kołacinku. Przepracują także 200 godzin w miejscowym PGR, a zarobione pieniądze przekażą na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Za naszym pośrednictwem przedstawiciele samorządu składają w imieniu dzieci Komendzie Miasta MO w Łodzi serdeczne podziękowanie za zorganizowanie przyjemnego, letniego wypoczynku. (j. kr.)

Mój wywiad ze słoniem Delhi

Przeprowadziłem już wywiady z wieloma różnymi osobistościami, jednakże wywiad ze słoniem zrobiłem po raz pierwszy dopiero wczoraj. Słoń ten nazywa się „Delhi". Jest to jeden z filarów NRD-owskiego Cyrku „Aeros", który rozbił teraz w Łodzi swoje namioty na pl. Niepodległości.

Delhi, na szablonowe pytanie skąd pochodzi, oświadczył:

— Ojczyzną moją są Indie. Urodziłem się tam jako wolny słoń. Kiedy jednak miałem 1,5 roku, ojciec mój, złowiony podczas wielkiego polowania, zaawansował na dworskiego słonia jednego z maharadżów, ja zaś z moimi trzema siostrzyczkami przewieziony zostałem do Europy. Tu zwrócił na mnie uwagę dyrektor Cyrku „Aeros" Walter Stolp, a zaopiekował się mną znany treser Gerhard Quaiser. Studia moje trwały 2 lata. A jakie jest dziś moje największe hobby? Zafascynował mnie... czar kółek! Pasjami lubię też jeździć na trójkołowcu, a bodaj jeszcze bardziej na... kuli, którą to pasję podzielają również moje trzy siostry. Stanowimy też dzisiaj jedyną w świecie grupę słoni, uprawiających ten właśnie trudny rodzaj sportu...

— ...co też wymaga racjonalnego odżywiania się. Jak więc wygląda pańskie codzienne menu?

— Konsumuję codziennie zaledwie jeden cetnar siana, 10 dwukilogramowych chlebów, popijając to 200 litrami wody. Bardzo kocham zjeść, ale lubię też moich czworonożnych towarzyszy cyrkowych. Codziennie też rano, idąc na próbę witam się serdecznie z siedmioma syberyjskimi tygrysami i naszymi 38 końmi, głośnym rżeniem okazującymi mi swoją sympatię. Cieszę się również, jeśli goście cyrkowi wyrażają mi wieczorem swój aplauz. Ale jeszcze większą radość sprawiają dowody przyjaźni naszych 10 małpek. Bo chociaż szanuję ludzi, znacznie wyżej od nich cenię zwierzęta. Ich charakter a także dowody ich kunsztu i talentu cyrkowego, których próbki zobaczy pan na premierze programu „Barwna Arena" dziś, w czwartek, o godz. 19. Przy sposobności zobaczy pan również popisy naszych dwunogich temposkoczków, akrobatów powietrznych i trapezowych, naszych żonglerów na masztach itd. Lecz proszę zwrócić uwagę przede wszystkim na popisy mojej rodziny. Bo choć podobno słonie zachowują się w składach porcelany nieco niezdarnie, to jednak na arenie (daję na to słowo honoru!) pokazują one cuda zręczności!

— Wierzę i przyjdę oklaskiwać pana!

Rozmawiał: JAGO

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

Żadnej tolerancji...

Nie po raz pierwszy Prokuratura Pow. Łódź-Polesie i milicja tej dzielnicy zajmują się sprawą chuligaństwa na Dworcu Kaliskim. W tym roku zdarzył się tam już drugi z kolei wypadek wypchnięcia konduktora z pociągu.

20 czerwca br. o godz. 23, Krystian Hajn (lat 23, zam. Sanocka 45) wsiadł w Kolumnie, z grupą kolegów, do pociągu relacji Zduńska Wola — Łódź Kaliska. Towarzystwo, któremu mocno szumiał w głowie alkohol zachowywało się nie tak, jak przystoi pasażerom kolei państwowych. Nic nie znaczył dla nich zakaz palenia papierosów, a hamulec bezpieczeństwa posłużył jako zabawka. Krystian Hajn „dla draki" zatrzymał pociąg. Kierownik składu zawiadomił z Pabianic komisariat MO Łódź Kaliska, iż wiezie grupę chuliganów, którymi należy się zająć.

Przed wjazdem na stację spłoszony Hajn usiłował wyskoczyć z pędzącego pociągu. Wszystkie jednak wyjścia obstawili konduktorzy. Pociąg był coraz bliżej peronu. Hajn zdecydował, że musi koniecznie umknąć. Dla utrudnienia rozpoznania zamienił z kolegą marynarkę. Zdołał otworzyć drzwi, a usiłującą go zatrzymać konduktorkę wypchnął z pociągu.

Przestępca został schwytany, a kobietę z poważnymi kontuzjami głowy, barku i nóg odwieziono do szpitala gdzie przebywa do dziś.

Z uwagi na dużą szkodliwość społeczną czynu oraz ze względu na to, że podobne chuligańskie ekscesy powtarzają się często, Prokuratura prowadzi to śledztwo jako własne — poinformował nas prokurator powiatowy Łódź-Polesie — W. Jabłoński. Sprawę tę traktujemy jako priorytetową. Zarządziliśmy ekperyment śledczy z udziałem funkcjonariuszy milicji poleskiej oraz Wydziału Kryminalistyki KM MO.

W stan oskarżenia postawiony będzie nie tylko Hajn — karany już w roku 1967 za przestępstwo przeciwko zdrowiu i życiu, a więc recydywista — do odpowiedzialności karnej pociągnięci będą również jego koledzy, z którymi odbywał podróż. Nie możemy i nie będziemy tolerować chuliganerii — powiedział prokurator Jabłoński. (eo)

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

ODMŁADZAJĄCA KURACJA

KD: W początkach br. zaobserwowałem masowe obcinanie topoli łącznie z konarami do wysokości 3 metrów. Pomijając fakt, że takie drzewa-kikuty czynią przygnębiające wrażenie, mam poważne obawy o ich dalszy los. Zwłaszcza o los drzew przy ul. Obrońców Westerplatte. Kto je tak ścinał?

RED.: Przycinanie stanowi dla drzew swoistą kurację odmładzającą. Topole znoszą ją wyjątkowo dobrze, gdyż wzmacnia ona i łamliwy pień i korzenie. Toteż po kilku latach będą one nie tylko takie jak dawniej ale i dużo mocniejsze.

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41, 499-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Aida"

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Lizystrata" (dozw. od lat 18)

JARACZA — godz. 19 „Dwudziesta noc"

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Rachunek nieprawdopodobieństwa"

OPERETKA — godz. 16 „Wiedeńska krew"

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—18

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Saga o dżudo" od lat 16 (jap.) godz. 10, 13, 16, 19

LUTNIA — „Nic o niej nie wiedząc" (wł.) od lat 16 godz. 16, 18, 20

POLONIA — „Hrabina z Hongkongu" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Martwa fala" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Hrabina z Hongkongu" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Nowa misja korsarza" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY-LETNIE — „Próba terroru" (USA) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE — „Niewolnicy" (USA) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)

STYLOWY — „Nieśmiertelni Flip i Flap" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Przystanek autobusowy" od lat 14 (USA) g. 17.15, 19.30

ADRIA — „Boccacio 70" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

TATRY — Bajki „Zatopiona fregata" godz. 15, „Człowiek z M-3" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20.15

CZAJKA — „Dywersanci" (jug.) od lat 14 godz. 17, 19

DKM — „Złoto Mackenny" (USA) od lat 16 godz. 16.30, 19

ENERGETYK — „Pan Dodek" (pol.) od lat 11 godz. 17, 19

ŁDK — „Pogromca zwierząt" (rum.) od lat 14 godz. 14.30, 17, 19.30

GDYNIA — „Sklep z modelkami" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

HALKA — „Inwazja potworów" od lat 11 (jap.) godz. 16, 18, 20

1 MAJA — „Dzwon admirała" od lat 11 (ang.) godz. 16, „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 18

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Wahadło" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45

MUZA — „Z dala od zgiełku" (ang.) od lat 14 godz. 15.30, 18.45

OKA — „Ucieczka King Konga" (jap.) od lat 11, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Opowieść do poduszki" (USA) od lat 16 godz 17, 19

POPULARNE — „Legenda" (pol.) od lat 11 godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Dzięcioł" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20

POKÓJ — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (franc.) godz. 15.15, 17.30, 20

PIONIER — „Gwiazda Południa" od lat 11 (ang.-franc.) godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Fraulein Doktor" od lat 18 (jugosł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ROMA — „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.45, „Dancing w kwaterze Hitlera" od lat 18 (pol.) godz. 20

SOJUSZ — „Pani ambasador" od lat 14 (radz.) godz. 17, 19

STOKI — „Oliver" od lat 11 (ang.) godz. 16, 19

ŚWIT — „Walet karowy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnice Bałuty i Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z Dąbrowy.

Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z ul. Przybyszewskiego, Lecznicze i Społecznej.

II Klinika Poł.-Gin., ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście poradnie „K" ul. Kopcińskiego i Nowotki 60 oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z ul. Cieszkowskiego i Odrzańskiej.

Chirurgia południe — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia północ — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Irena Walczak, Łódź — Dziękujemy Pani za ciekawy list i uwagi. Przesłaliśmy je do CRZZ.

Panią Halinę G. z ul. Pabianickiej, która w połowie czerwca dokonała szeregu zakupów w hali targowej przy Pl. Niepodległości, prosimy o bezpośrednie skontaktowanie się z działem listów i doręczenie nam dowodu kasowego. Chcemy interweniować. (g)

Dodatek jednak opodatkowany

Wielkie zainteresowanie wzbudziła nasza notatka mówiąca o zwolnieniu od podatku od wynagrodzeń dodatków za uprawnienia budowlane. Notatkę tę oparliśmy na oficjalnej, pisemnej wypowiedzi Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Miła ta wiadomość okazała się jednak bez pokrycia, gdyż wynikła z niewłaściwego zinterpretowania przez związek zarządzenia ministra finansów z 5 lutego 1968 r.

Tak więc praktyka stosowana przez łódzkie zakłady jest słuszna, gdyż dodatki wypłacane pracownikom z tytułu posiadanych przez nich uprawnień budowlanych podlegają opodatkowaniu. Również i w pionie MZBM. (h)

od czytelników do

ZUS dla inwalidy czy inwalida dla ZUS

— Nazwiska mojego niech pan nie podaje, wie pan jestem jeszcze przed komisją, po co?...

Uszanujmy więc prośbę naszego rozmówcy i nazwijmy go obywatelem X. Historia jego jest typowa i nie najlepiej świadczy o agendach niektórych organów naszej administracji.

W październiku ub. roku ob. X podczas pracy złamał nogę. Złamanie było z typu ciężkich i kuracja zapowiadała się na co najmniej rok. Poszkodowanemu założono więc w szpitalu gips i po kilku dniach odesłano do domu. Następna wizyta w szpitalu, następny gips, noga nie zrastała się. Tak przeszło 6 miesięcy, a ob. X nadal miał nogę unieruchomioną. W tej sytuacji zakład pracy 12 maja br. skierował do ZUS pismo z wnioskiem o przesunięcie chorego na rentę. Do pisma dołączony był protokół powypadkowy. Jak się później okazało rada zakładowa przez nieuwagę protokół ten wypełniła niezbyt formalnie. Trzeba było niektóre dane uzupełnić Oczywiście leżało to w kompetencjach i obowiązkach zakładu, a ściślej mówiąc rady zakładowej.

I wtedy chory mający od 6 miesięcy nogę w gipsie od stopy do pachwiny, otrzymuje wezwanie, iż natychmiast ma się stawić w ZUS przy al. Schillera, okienko 4. Wiadomo z chorą nogą wycieczki po mieście nie należą do rzeczy łatwych i przyjemnych. Do ZUS dzwoni zatem żona zainteresowanego, aby dowiedzieć się o co właściwie chodzi i czy wizyta męża jest konieczna.

— Jak pani przyjdzie, to się pani dowie — słyszy w odpowiedzi.

Aby więc nie fatygować męża i nie wydawać pieniędzy na taksówkę, sama zwalnia się z pracy i jedzie pod wskazany adres. Tu dowiaduje się, że zakład pracy popełnił omyłkę w wypełnianiu wniosku i w związku z tym trzeba jechać do rady zakładowej, aby ta naprawiła swój błąd.

— A ZUS nie może tego uczynić we własnym zakresie? — pyta kobieta. Przecież mój mąż jest inwalidą i nie może swobodnie poruszać się po mieście. Zamiast więc pisać do nas można było napisać od razu do zakładu. Adres przecież jest na piśmie wyraźny.

— My nie będziemy pilnować spraw pani męża — słyszy w odpowiedzi.

— A kiedy możemy spodziewać się, że mąż wezwany zostanie na komisję przyznającą rentę? Pismo zostało złożone przez zakład 12 maja.

— Komisja ma 2 miesiące czasu, zgodnie z KPA, i w tym terminie mąż będzie przyjęty.

I tu okienko zatrzaśnięto. Chory człowiek nadal nie doczekał się wezwania na komisję. A w domu jak to w domu. Pracuje żona, przynosi miesięcznie 1.100 zł. Początkowo przez 6 miesięcy dochodziło do tego „chorobowe", ale od 12 maja wypłaty te zawieszono. Teraz nie dochodzi już nic, a ZUS... przestrzega ustawowych terminów.

Być może, gdyby chodziło o sprawę jedną i nietypową, ograniczylibyśmy się do interwencji bezpośredniej. Dochodzą nas jednak wiadomości, iż spraw takich jest wiele i dlatego też chcielibyśmy otrzymać wyjaśnienie od zainteresowanej placówki. Istniejący stan rzeczy dłużej trwać nie może. Przeczy to nie tylko istocie funkcjonowania urzędu, ale i wszelkim zasadom współżycia między ludźmi (kl)

W papierowej twierdzy nonsensu

Błądzić i mylić się jest rzeczą ludzką. Gorzej, gdy błądzenie staje się metodą, mającą chronić i asekurować. Przed czym? Gdyby sami błądzący to wiedzieli. Ale choć nie wiedzą, nie przeszkadza im to i póki co budują mury obronne dla ukrycia swej niewiedzy z najłatwiej dostępnych materiałów, z podań, zaświadczeń, załączników, papierków. Potem wpinają je do akt i uspokojeni rozpoczynają dalsze zbiory.

Zajrzeć w nie niewtajemniczonemu nie jest łatwo, ale aby nie ubiegli nas przyszli badacze obyczajów, spróbujmy...

Ciekawa to lektura. Wynika z niej, że w latach 70 mieszkaniec Łodzi i województwa musiał nie tylko znać na wyrywki rozporządzenia i ustawy, ale do tego wyjaśniać, dlaczego akurat chce z nich skorzystać.

Oto np. podanie młodej pracownicy, w którym wyjaśnia ona motywy skłaniające ją do starań o urlop bezpłatny. Cierpliwie tłumaczy w nim dyrekcji, że występując o urlop nie kieruje się żadnymi ubocznymi względami, które mogłyby przynieść szkodę przedsiębiorstwu, ale tylko tym, że jej 4-miesięczny potomek nie jest jeszcze przygotowany do samodzielnego życia i często choruje. Co oczywiście popiera stosownymi zaświadczeniami.

Cierpliwy zbieracz osobliwości łódzkich znalazłby też na marginesie niejednego podania znamienną uwagę: rozpatrzymy o ile zainteresowany poda podstawę prawną, najlepiej w pełnym wypisie. I dalej oczywiście wypis.

Bywają też przedsiębiorstwa, w których reguły biurokratycznej gry idą jeszcze dalej. Gdy wagę jednego zaświadczenia trzeba koniecznie podbudować drugim. Biegają więc pracownicy całymi dniami po mieście, przetrząsają zakurzone i zlikwidowane od dawna archiwa, wyciągają z nich zapomniane papierki i przynoszą aktualnemu pracodawcy. Po to, by trafiły one do akt i wrócił spokój w skołatane dusze urzędników opętanych kultem zaświadczeń i podkładek.

P.S. Do akt i archiwów, o których piszemy, oczywiście nie zaglądaliśmy. Zrekonstruowaliśmy jedynie ich zawartość na podstawie relacji naszych Czytelników, pracujących w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej, w szkole podstawowej przy ul. Przybyszewskiego, Ośrodku Zmechanizowanych Obliczeń Statystycznych, Teatrze Wielkim itp. (h)

Sygnały

O miejsce dla słabszych

Mimo że jestem inwalidką I grupy codziennie muszę jeździć tramwajem od ul. Andrzeja Struga do Obr. Stalingradu. Oczywiście, wsiadanie i wysiadanie to dla mnie sprawa niełatwa zwłaszcza, gdy jest tłok. Ale nikt się tym nie przejmuje. Zdrowi i silni bez skrupułów odpychają mnie od pierwszego pomostu. Gdy biegnę do tylnego, motorniczy rusza nie patrząc czy wszyscy wsiedli czy też nie.

Na tłok przynajmniej na razie sposobu nie widzę, ale nie ma chyba przeszkód, by zabronić zdrowym wsiadania przednim pomostem i zarezerwować ten przywilej wyłącznie dla inwalidów, kobiet z dziećmi i osób w podeszłym wieku. I to nie tylko w teorii. **D. W.**

AKTUALNE NUMERY TELEFONÓW

ŁÓDZKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Łodzi, ul. Kopcińskiego 20

Centrala telefoniczna
813-60, 813-65, 813-73

Dyrektor naczelny i sekretariat
815-80

Z-ca dyrektora, główny księgowy
817-96

Pracownia TB III, Pracownia TI-I
866-71

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWE z wykształceniem wyższym lub średnim i 2-letnią praktyką w księgowości przedsiębiorstw budowlanych lub przemysłowych, z terenu Łodzi zatrudni natychmiast na stanowiskach kontrolerów tabulogramów (praca 3-zmianowa) — **Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego „ETOB" — Zakład Obliczeniowy w Łodzi, ul. Wólczańska 158/160.**

MURARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY, OPERATORA z uprawnieniami na dźwig samojezdny Kraz K-162 oraz **ROBOTNIKÓW** do robót ziemnych i betonowych na nowych budowach, wznoszonych na os. Retkinia — zatrudni **Łódzki Kombinat Budowy Domów — przedsiębiorstwo w budowie w Łodzi, ul. Nowo-Teresy 1** — boczna od ul. Grabieniec (dojazd autobusem linii 76). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac pod adresem. w/w 3973/k

TOKARZY, frezerów, szlifierzy, formierzy, murarza szamotowego i hydraulika z uprawnieniami spawalniczymi zatrudnia natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33, tel. 591-10, wewn. 24** (boczna od ul. Limanowskiego). Dojazd tramwajami linii: 5, 21, 24, 44 — przystanek przy ul. Hipotecznej. Warunki płacy do uzgodnienia w oparciu o taryfikator płac dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7—15, w soboty 7—13. 3765-k

INŻYNIERÓW budowlanych z uprawnieniami na stanowiska kierownicze przyjmie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przembud" — ul. Sienkiewicza 85/87, piętro XI.** Warunki wynagrodzenia wg stawek specjalnych.

BRUKARZY do układania trylinki i kostki brukowej, murarzy do murowania studzienek kanałowych, układaczy izolacji termicznej oraz robotników niewykwalifikowanych do robót kanalizacyjnych i ciepłowniczych — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85-87 „Unibud", VI piętro, pokój 619 w godz. 7 — 15. 3808-k

BRUKARZY, dekarzy — blacharzy, murarzy, betoniarzy, malarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz na budowach dla m. Łodzi w Kalinko — **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, ul. Słowiańska 5-7.** Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia, tel. 448-42, pokój 14. 3825-k

KIEROWNIKA sekcji księgowości finansowej, st. ref. ekonom d.s. organizacji i samorządu, technika bhp, kierownika działu adm.-gospodarczego, st. ref. d.s. zaopatrzenia, robotnika transportu wewnętrznego, robotników transportu zewnętrznego zatrudni z terenu m. Łodzi **Spółdzielnia Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „Pokój" w Łodzi, ul. Warecka nr 1 (Teofilów).** Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 3871-k

INWALIDÓW III grupy oraz emerytów zatrudni w dozorze mienia **Spółdzielnia Inwalidów „Światowid".** Zgłoszenia przyjmuje ref. kadr, ul. Traugutta 14. 3822-k

INŻYNIERA włókiennika o specjalności dziewiarstwo oraz mistrza na maszyny Interlock zatrudni zaraz **Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów im. gen. Waltera w Olsztynie, ul. Ratajska 21, tel. 696-08.** Bliższych informacji udziela dział kadr.

ZASTĘPCĘ głównego księgowego z odpowiednimi kwalifikacjami zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Precyzja" w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, tel. 300-05 w godz. 8 — 15.** 3932-k

MGR INŻYNIERÓW elektryków i inżynierów elektryków oraz techników elektryków (pożądane uprawnienia budowlane), którzy będą zatrudnieni na budowie Walcowni Huty Aluminium w Koninie przy pracach montażowych i rozruchowych dających dużą możliwość praktyki w nowoczesnych układach napędowych — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż" w Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, pokój 12, telefon 259-49 lub centrala 398-70. 3733-k

TRZECH operatorów koparek E-302, KM-251, „Białoruś", 2 operatorów żurawi samojezdnych, operatora sprężarki i operatora spychacza z uprawnieniami — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach 7 — 15 samodzielna komórka d.s. osobowych i szkolenia w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82.

JUBILERÓW z dyplomami czeladniczymi i mistrzowskimi zatrudni w punktach usługowych **Spółdzielnia Pracy „Precyzja" w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, tel. 300-05 w godz. 8 — 15.** 3917-k

Z-CĘ DYREKTORA d.s. technicznych z wykształceniem wyższym technicznym i 5-letnią praktyką na stanowisku kierowniczym w ruchu, kierownika działu organizacyjnego z wykształceniem wyższym technicznym i 5-letnią praktyką na stanowisku organizatora w przemyśle, kierownika działu kontroli technicznej z wykształceniem wyższym technicznym i 5-letnią praktyką w kontroli, starszego technologa z wykształceniem wyższym technicznym i 3-letnią praktyką na stanowiskach technicznych, inżyniera mechanika ze znajomością języka zachodniego i 6-letnią praktyką w ośrodkach informacji technicznej, inżynierów mechaników ze specjalnością — cieplne maszyny przepływowe — z praktyką w przemyśle do zakładów naukowo - badawczych, ślusarzy, tokarzy, robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz **Zakład Doświadczalny Instytutu Techniki Cieplnej.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Instytutu Techniki Cieplnej, Łódź, ul. Piotrkowska 204 w godz. 7 — 14, natomiast pracownicy fizyczni zgłaszać się winni do szefa produkcji zakładu doświadczalnego w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 113. 3786-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 11840 g

PARCELĘ leśną 45,6 arów w Smardzewie, blisko stacji — sprzedam. Tel. 549-88, po godz. 15

DOMEK jednorodzinny murowany 4-izbowy, wolny z garażem, ogrodem przy ul. Nizinnej 1 — sprzedam. Wiadomość Lipowa 71—33 do godz. 10 rano, Kazimierz Amielewicz 11242 g

DOMEK murowany sprzedam. Justynów (sołtys)

DOMEK jednorodzinny w Łodzi kupię. Cena do 250.000. Oferty „11293" Prasa, Piotrkowska 96

PUDELKI sprzedam — 554-79 11100 g

NAMIOT „Bałtyk 2" — sprzedam. Stocka 7 m. 20, tel. 452-58, po godzinie 17 11975 g

OKAZJA! Projektor 16 mm Agfa-Morector-Super sprzeda Komis, Obr. Stalingradu 2. Cena 4.000

CIĄGNIK ogrodniczy „Dzik" sprzedam. Ziołowa 6-d 11220 g

OKAZJA! Sprzedam „Jawę 350" Sprawiedliwa 36 m. 38 11370 g

„ŻUKA" — nowego tanio sprzedam, ul. Nawrot 21 w godz. 17—19

„SYRENĘ 102" sprzedam. Prochnika 46 m. 9

„WARTBURGA Coupe" sprzedam. Przędzalniana 80 m. 21 11238 g

„OPEL Rekord Combi" sprzedam, Batorego 82

„TRABANTA 601" sprzedam. Łubinowa 11 (Cyganka) 11247 g

NOWY motocykl WFM tanio sprzedam. Łódź, Batorego 18 (Widzew) po godz. 16

„OCTAVIĘ Super" stan dobry sprzedam. Wiadomość Łódź, Żeligowskiego 22/24 m. 34

„SYRENĘ 104" sprzedam Lorentza 1 m. 53

„TRABANTA Combi" oraz ciągnik „Zetor" 25 K sprzedam. Pankowski — Łódź, Rybna 12, godz. 12—15 11227 g

BOLESŁAWIEC Dolnośląski — centrum, dwa pokoje, kuchnię, balkon, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość Łódź, Traugutta 10 m. 15, Agaciak

DWÓCH panów na mieszkanie z niekrępującym wejściem przyjmę. Wiadomość Rumuńska 9-b

PANA do dwuosobowego pokoju z c.o. przyjmę. Tel. 475-38, godz. 18—22 11226 g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „11234" Prasa, Piotrkowska 96

„M-2", 27 m kw. VI piętro, wszystkie wygody i pokój stare budownictwo, częściowe wygody, zamienię na pokój, kuchnię z wygodami o większym metrażu, I lub II piętro. Pożądany balkon. Oferty „11240" Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje z kuchnią w śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią lub dwa. Tel. 211-23

POKOJU własnościowego w Piotrkowie Tryb. — poszukuję. Krauze, Ruda Śl. (Godula) ul. Tiałowskiego 10

WROCŁAW — 2 pokoje, kuchnię, zamienię na mniejsze w Łodzi. Oferty „11262" Prasa, Piotrkowska 96

ABSOLWENTKA poszukuje pokoju. — Oferty „11321" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię, stare budownictwo i pokój, kuchnię — bloki, zamienię na dwa lub trzy w blokach. Pabianicka 64/72 m. 123 11294 g

RABKA — pensjonat „Irka" przyjmuje dzieci. Bardzo dobre warunki, opieka lekarska, wychowawcza, Beda, Rabka, ul. Krótka 4, telefon 16-77

MATEMATYKA — 257-57 mgr Pluskowski

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu ślusarskiego z projektem podjęcia produkcji artykułu rynkowego. Oferty „11241" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC na 4 godziny dziennie potrzebna. Piotrkowska 92—59 (wejście E) 12126 g

POSZUKUJĘ świadka wypadku dnia 28. III. 1967 r. na przystanku tramwajowym Tuszyn-Las. — Zgłoszenia Łódź, Traktorowa 92-b m. 25

TELEWIZORY naprawia inżynier, tel. 621-85, Pruski 10669 g

POGOTOWIE telewizyjne Ireneusz Dynowski, tel. 310-87 11252 g

SZYBY do samochodów zagranicznych, panoramiczne, hartowane, drobnorozpryskowe, poleca „Secumit", Warszawa-Rembertów, Suflerska 6, telefon 10-95-12, wieczorem 21-19-69 Mühsam

NAPRAWA domowych lodówek u klienta. Inż. Wysocki, 586-55

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne **„SYRENKA"** Warszawa, Elektoralna 11

„C E N T R O S T A L"
REJONOWY ODDZIAŁ W ŁODZI,
ul. Brukowa 24
podaje
DO WIADOMOŚCI SWOIM ODBIORCOM
aktualne telefony:

591-30 do 34 — Centrala
578-91 — Dyrektor naczelny
384-79 — Z-ca dyrektora d/s handlowych
384-71 — Z-ca dyrektora d/s gospodarki towarowej
384-86 — Kierownik działu ekonomicznego
384-38 — Główny księgowy
384-77 — Kierownik działu technicznego
394-24 — Ekspedycja dział reklam. i inwent.
384-37 — Kierownik działu handl.
383-87 — Sekcja kontyngentów

N O W E
CZĘŚCI ZAMIENNE
DO SAMOCHODÓW:

- **„FIAT" 1100, 1300 i 1800, „ZASTAVA", „MOSKWICZ" — do nabycia w Stacji Obsługi nr 24, al. Kościuszki 73-75. tel. 665-28.**
- **„TRABANT" 500, 600, 601, „WARTBURG" 300, 301, 312, 353, „SYRENA" 102, 103, 104 — do nabycia w Stacji Obsługi nr 20, ul. Wigury 7, tel. 613-01, 657-28.**
- **„WARSZAWA", „STAR", „SYRENA", „ZASTAVA" — do nabycia w Stacji Obsługi w Pabianicach, ul. Żymierskiego nr 34, tel. 24-64.**

DO MOTOCYKLI:

- **„WFM", „WSK", „IŻ", „SHL" 150 i 175, „JUNAK", „JAWA" 175 i 250, „OSA", „WIATKA", „AVO", „VEROLEX" oraz MOTOROWERÓW „SIMSON", „RYŚ", „ŻAK" — do nabycia w Stacji Obsługi, ul. Sienkiewicza 159, tel. 603-24.**

Części do motocykli (prócz „SHL" 175 i „JUNAK") sprzedawane są po znacznie obniżonych cenach

oferuje
jednostkom gospodarki uspołecznionej:
i osobom prywatnym
TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

PODZIĘKOWANIE

Chórom Parafii MB Dobrej Rady, Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Zgierzu, Orkiestrom Dętym: Ochotniczej Straży Pożarnej, ZPB „Boruta" w Zgierzu, MPK w Łodzi oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. † P.

STANISŁAWA GAPIŃSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa
ŻONA z DZIEĆMI

KRONIKA WYPADKÓW

◆ W Łęczycy na trasie E-16 poniosła śmierć Antonina O. lat 62, która raptownie weszła na jezdnię wprost przed nadjeżdżającego „Stara".

◆ Przy zbiegu ulic 22 Lipca i Wólczańskiej, kierowca samochodu „Warszawa" Czesława S. (Krassowskiego 17) spowodowała zderzenie z innym samochodem osobowym. Pasażerka Czesławy S. doznała obrażeń.

◆ Na ul. Wojska Polskiego kierowca sanitarki FX 2393 potrącił przechodzącego przez jezdnię Jana M. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

◆ Na ul. Zachodniej przy Bazarowej kierowca samochodu osobowego potrącił na przejściu dla pieszych Bolesława S. (Zgierska 23). Z ogólnymi potłuczeniami przewieziono go do Stacji Pogotowia Ratunkowego.

◆ Na ul. Piotrkowskiej kierowca MPK spowodował zderzenie z taksówką. Prowadząca taksówkę Wanda S. (Zachodnia 79) doznała wstrząśnienia mózgu a jej pasażer złamania barku. Oboje przewieziono do pogotowia. Straty 10 tys. zł.

◆ Na ul. Strykowskiej przy Smutnej kierowca „Wartburga" IF 0916 uderzył w słup sieci elektrycznej. Kierowca Witold K. (Limanowskiego 75) doznał bardzo ciężkich obrażeń.

◆ Na ul. Zgierskiej kierowca „Zastavy" Tadeusz K. (Laurowa 7) potrącił Zofię O. (Wspólna 9). Kobietę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60.

◆ Przy zbiegu ulic Kasprzaka i Drewnowskiej kierowca samochodu osobowego 6451 IB spowodował zderzenie z motocyklem. Kierowcę motocykla Włodzimierza W. (Limanowskiego 195) przewieziono do szpitala. (kl)

ZMIANA CEN JAJ

W związku z trzecią w roku bieżącym sezonową podwyżką ceny skupu jaj — z dniem 1 lipca br. (czwartek) wprowadza się drugą w br. sezonową podwyżkę cen detalicznych jaj świeżych, w tym:

— jaj dużych z 2,10 zł do 2,30 zł za sztukę,

— jaj średnich z 1,90 zł do 2,10 zł za sztukę,

— jaj małych z 1,70 zł do 1,90 zł za sztukę.

NAPOWIETRZNY KAWALERZYSTA

▲ „WRONĄ" DO LOTNICTWA ▲ SYMFONIA TECHNIKI I... WIATRU ▲ NASZ NAJLEPSZY — „LOS" ▲ KIEDY GOŚCILIŚMY HRABIEGO CIANO ▲ PZL-37 CONTRA „MESSERSCHMITT 109" ▲ „ŻOŁNIERZE NIE OPUSZCZAJCIE NAS..." ▲ „KUKURUŹNIK" — NOCNY BOMBOWIEC DOSKONAŁY ▲ WARSZAWA WALCZY! WARSZAWA OCZEKUJE POMOCY! ▲ W NOCY WSZYSTKIE LOTNISKA SĄ NASZE ▲ BERLIN PŁONĄŁ JAK... WARSZAWA ▲ W BIESZCZADACH: GDZIE DYMEK — TAM WIĄZKĘ GRANATÓW...

PUŁKOWNIK DYPLOMOWANY, NAWIGATOR, ALEKSANDER DANIELAK OPOWIADA NASZYM CZYTELNIKOM SWOJE NIEZWYCZAJNE PRZYGODY.

XII Bomba „na głowie"

Polecieliśmy dalej w tę śnieżną noc, z bombą pod skrzydłem i resztkami benzyny w baku. Ale przecież nie można było tak latać w nieskończoność... Nie byliśmy już pewni gdzie jesteśmy. Lecieliśmy na wschód, byle dalej na wschód, za linię frontu, do swoich.

Lecz nadszedł wreszcie ten krytyczny moment: kończyła się benzyna, trzeba było lądować. Zaczynamy się rozglądać, ale mało co widać — wszystko białe, wszystko pokrył śnieg. Mówię: „Jurek, staraj się wylądować w jakimś szczerym polu, byle dalej od drogi, koło jakiegoś lasku, żeby w razie czego można się było ukryć..."

Wreszcie wydało mi się, że tu będzie dobrze: od osiedla byliśmy jakieś 5—6 km, od drogi ze 4 km, lasek blisko — idealnie. Jurek wprowadza samolot w krąg, nerwy mamy napięte do ostateczności, bo w końcu nie wiadomo co będzie z tą przeklętą szwabską bombą, którą mamy pod skrzydłem i która nie chciała się od nas odczepić!

Wychyliłem się z kabiny jak mogłem najbardziej. Jurek Niecięgiewicz prowadzi samolot do lądowania. Strzelam mu jedną rakietę pod samolot i jedną w górę, żeby choć trochę coś zobaczył. Samolot dotyka kołami ziemi, szarpie jakby chciał się wyrwać... podskakuje... następuje drugie uderzenie kołami o ziemię... Trzask!... I pomalutku nasz „Kukuruźnik" przewraca się na plecy...

Leżymy w najwyższym napięciu. Podczas tego lądowania uderzyłem głową o wiatrochron, odłamki okularów skaleczyły mi oko. Czuję, że krwawię, ale nie ruszam się. Nie słyszę też, żeby Jurek się ruszał. Głowę mam oparta o ziemię. Słyszę nagle silny trzask... Przez głowę błyskawicznie przebiegła myśl: „Bomba!!". Ten niespodziewany trzask w kompletnej ciszy, jaka nastała po locie, ugodził mnie prosto w serce...

Po chwili usłyszałem Jurka: „Olek, żyjesz?!..." „Tak — mówię — ale nie mogę się wygrzebać... Coś mam z okiem..."

— Poczekaj — mówi on — nie ruszaj się. Pomaluteńku się wygrzebię, bo nie wiadomo co jest z bombą..."

Wylazł ze swojej kabiny, podniósł ogon naszego leżącego na plecach „Kukuruźnika", tak że i ja mogłem wyjść. Zobaczył moje zalane krwią oko: „O rany, ty naprawdę jesteś ranny..." Wyjął osobisty opatrunek i zaczął mi obwiązywać głowę. W pośpiechu zakrył mi bandażem także i drugie, zdrowe oko, a całą głowę tak zawinął, że wyglądałem chyba jak mumia.

Szybko... szybko... Musimy się schować w jakichś zaroślach. Zabrał jeszcze torbę ze specjalną racją żywnościową: mlekiem skondensowanym, czekoladą, sucharami. Zabrał też karabin maszynowy. No i ruszamy... Ja nic nie widzę, bo mi oczy zakrył bandażem. Ledwo zrobiłem kilka kroków w lewo, a już wpadłem po kostki, potem po kolania, a za chwilę po pas do... wody.

Wycofuję się... Jurek mnie wyciąga. Idziemy w przeciwną stronę. Po kilku krokach on wpada do wody... Co jest, grzęzawisko jakieś?! Rozglądamy się — widać jakieś wzniesienie. Grzęznąc w błocku, człapiąc, brnąc w grzęzawisku po kolana wyszliśmy wreszcie na twardy ląd. I tam doczekaliśmy do rana.

Rano okazało się, że wylądowaliśmy na... grobli między dwoma jeziorami, na niewielkim skrawku błotnistej ziemi. Wyjaśniło się też co z bombą... Otóż przy pierwszym przyziemieniu urwała się ona z tych śrub i ugrzęzła w błocie. Nie wybuchła zaś dlatego, że miała specjalnie skonstruowane zabezpieczenie detonatora. Był na nim nakręcony rodzaj wiatraczka, który odkręcał się na skutek oporu powietrza, gdy bomba leciała z dużej wysokości. Trzeba było 7—8 obrotów, by iglica została odsłonięta. Wiatraczek uderzając w błoto zgiął się i oczywiście nie mogła nastąpić detonacja. To nas uratowało.

Okazało się, że wylądowaliśmy w rejonie Szczecinka, tam, gdzie działał nie „nasz" 1 Front Białoruski, do którego należeliśmy, lecz 2 Front Białoruski. Wszystkie transporty szły ze wschodu na zachód, a Jurek, który zdecydował się dotrzeć do naszego lotniska, musiał przedzierać się w poprzek tej „fali". Trwało to dość długo. Ja — ranny — zostałem w Szczecinku, a on jak mógł, wędrował do Mierosławca, skąd wyleciełiśmy. W międzyczasie nasze lotnisko przeniosło się do Baranówka i zanim on tam dobrnął, nas już uznano za zmarłych: „Zginęli śmiercią lotnika...", a koledzy „na otarcie łez" wypili za naszą pamięć.

Trzeba nas więc było z powrotem wpisać do ewidencji pułku. Przed nami był przecież Berlin. (c. d. n.)

Czytelnicy „DŁ" na odbudowę ZAMKU

Onegdaj i wczoraj za pośrednictwem naszej redakcji, na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili:

Stefan Szymkiewicz (Antoniego Książka 57) — 25 zł; Klub Prasy i Książki „Ruch" w Lipinach pow. Brzeziny, z wpłat bywalców klubu — 242 zł; uczniowie Szkoły Podstawowej nr 43 (Wacława 22) — 402 zł; Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) — 640 zł; Szkoła Podstawowa nr 189 (Kossaka 19) od młodzieży i nauczycieli — 2.000 zł; pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Garmażeryjnego (Piotrkowska 60) — 5.465 zł.

W dalszym ciągu przyjmujemy w redakcji (Piotrkowska 96, lewa oficyna, III p. — winda czynna) wpłaty na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Wpłacający poza kwitem kasowym otrzymują także pamiątkowe plakietki. (jp)

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 1 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Mistrzowie pięknego słowa — Janusz Strachocki". 10.25 „Od sola do orkiestry". 10.50 Lekarz przypomina 11.00 „Lato z radiem". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Na swojską nutę". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Wiersze Z. Karskiego. 14.10 E. Sąsiadek śpiewa Romanse M. K. Ogińskiego. 14.30 Wspomnienie o Bolesławie Buszkiewiczu. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Z piosenką wzdłuż i wszerz Kanady. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 „Nowa muzyka w każdym domu". 20.00 Dziennik. 20.30 „Warszawscy Stompersi" i kilka melodii do tańca. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Audycja dokumentalna. 21.30 „Erazm" — fragm. książki. 22.00 Kompozytor tygodnia — Robert Schumann. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 „Melodie wieczoru". 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Nie ma marginesu. 10.05 „W wakacyjnym nastroju" — koncert. 10.20 „Ballada o człowieku przeciętnym" — opow. 10.40 Kompozytor tygodnia — Robert Schumann. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Twórczość ludowa w powiecie łaskim" — rep. 13.00 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 13.30 (Ł) „Spisek przeciw miastu" — cz. IV — rep. 13.40 „Powieść o Annie" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Przeboje Budapesztu, Sofii i Bukaresztu. 14.30 Kronika kulturalna. 14.45 Grają i śpiewają polskie zespoły. 15.00 Koncert letni 15.40 Amatorskie zespoły. 16.00 Wiad. 16.05 „Transkrypcje i parafrazy". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Relaks przy muzyce. 17.20 (Ł) Fragm. pow. pt. „Podróż zimowa". 17.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — mag. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Teoria i praktyka nauczania języków obcych. 19.31 Magazyn literacki „To i owo". 20.21 Śpiewa piosenkarz kanadyjski. 20.35 Poezja, która pomaga żyć. 20.55 Kwadrans melodii. 21.10 Felieton. 21.15 Opery w przekroju. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Z klubu jazzowego „Żak". 22.45 „Płaszcz Kordiana" — słuch. 23.20 Melodie rozrywkowe. 23.35 W. A. Mozart: „Eine kleine Nachtmusik" — serenada. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Kraj złotej nafty — gawęda. 15.10 Leksykon piosenki. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Pogwarki u Szymona. 15.50 Z klasyki jazzowej. 16.15 Biuro turystyki w piosence. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Podróż z moją ciotką" — odc. pow. 17.40 Aktualności Polskiej Piosenki. 18.00 Nieznane o znanych — B. Prus. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Kontrapunkty. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Kulisy życia królowej i jej służebnic — rep. 20.40 Gdzie jest przebój? 21.05 Instrumenty śpiewają. 21.20 Z dalekiego świata — rep. 21.40 „Głupiec na wzgórzu" — gra kwintet Wł. Nahornego. 21.50 V. Bellini „Purytanie". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sława Przybylska. 22.15 „Generał Jego Królewskiej Mości" — odc. pow. 22.45 „Czy pani mieszka sama" i inne piosenki tylko dla dorosłych. 23.00 Niezapomniane recytacje. 23.05 Collegium Musicum — „Sen nocy letniej". 23.50 Na dobranoc gra zesp. Fascinatio Nugacitatis.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.15 Matematyka w szkole: „Zbiory i elementy logiki" — cz. I (z Krakowa). 9.05 Matematyka w szkole: „Zbiory i elementy logiki" — cz. II (z Krakowa). 16.50 Dziennik (W). 17.00 Film krótkometrażowy (W). 17.15 „W jednym ręku" — program wiejski (z Poznania). 17.45 „Zaśpiewali — zagrali" — film prod. bułg. (W). 18.20 Wiadomości dnia (Ł). 18.35 „W gąszczu przepisów" (z Katowic). 19.05 Przypominamy, radzimy... (W). 19.20 Dobranoc — „Jacek i Agatka" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Niebezpieczna gra" — film fab. prod. ang. (W). 21.00 Opera Bałtycka (z Gdańska). 21.50 Refleksje (W). 22.20 Dziennik (W).

PROGRAM II

17.05 Wystąpienie przewodniczącego rady CRTF, p. Pierre de Lousse. 17.10 Aktualności kulturalne — reportaż. 17.50 „Twarzą do nieba — twarzą do wiatru" — film ORTE (turystyczno-krajoznawczy). 18.45 Kronika polityczna — reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (W). 20.05 Przejażdżka po Paryżu. 20.25 „Życie prywatne" — film fab. prod. franc. 22.05 „Vericte" — program rozrywkowy.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z możliwością przejaśnień, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna ok. 16 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, nieco cieplej.

Słońce zajdzie dziś o 20.05 a jutro wzejdzie o 3.26.

Imieniny obchodzą Halina i Marian.

W dniu 29. VI. zmarł w wieku lat 71 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek

Ś. † P.

STANISŁAW KUCNER

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 2. VII. br. o godzinie 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUCZKI, PRAWNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 28. VI. 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 68 mój ukochany Mąż

Ś. † P.

BOLESŁAW BORKIEWICZ

mistrz fryzjerski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kościoła rzymkat. w Dobroniu, po mszy żałobnej, która odbędzie się 1 VII. br. o godz. 16. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia pogrążona w głębokim żalu i smutku

ŻONA i RODZINA

W związku z nagłą śmiercią nieodżałowanego Kolegi

JANA SZYBIŃSKIEGO

serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

KIEROWNICTWO SZK. RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA, KOMITET RODZICIELSKI i MŁODZIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 7

Dnia 28 czerwca 1971 roku zmarła, przeżywszy lat 47 nasza ukochana Córka i Siostra

ALFREDA JAGIEŁŁO

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca 1971 roku o godz. 14 z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi, o czym zawiadamiają

MATKA, SIOSTRA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 29 czerwca 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50 najukochańsza Żona i Matka

Ś. † P.

ELEONORA NODZAK

Pogrzeb odbędzie się 1 lipca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ, SYN i RODZINA

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI: Polowanie na jastrzębia

Podniosła się ostrożnie, wsunęła stopy w kapcie i wyszła do kuchni. Drzwi na podwórze były uchylone. Wyjrzała i zobaczyła Wacka. Klęczał koło kurnika i kopał małą, zakrzywioną łopatką. Podeszła do niego cicho. — Wacek — powiedziała szeptem. — Wacuś — dodała głośniej.

Drgnął gwałtownie i poderwał się. Zauważyła, że w ręku trzyma nieduże, drewniane pudełko.

— Czego chcesz? Pocoś tu przyszła? Idź spać.

— A ty co tu robisz?

— To moja rzecz.

— Jak twoja, to i moja. Gadaj po co pod kurnikiem dziurę kopiesz?

— Bo mi potrzeba.

— Gadasz czy nie?! — krzyknęła głośno.

— Odejdź. Nie drzyj się.

Przyskoczyła do niego i, nim się zorientował, wyrwała mu pudełko z ręki.

— Dawaj! Magda, dawaj! — Chciał jej odebrać, ale była zwinniejsza od niego. Uciekła za chałupę i otworzyła pudełko. W mroku, rozproszonym trochę blaskiem gwiazd, zobaczyła portfel i zegarek.

— Ukradłeś? Wacek! Ukradłeś?!

Z wściekłością uderzył ją pięścią w kark i odebrał pudełko. — Nie twoja sprawa.

— Komu ukradłeś? Gadaj! Komu ukradłeś?

— Odejdź ode mnie, bo ci łeb rozwalę. Odejdź, mówię!

Ale Magda nie zważała na groźby. Nacierała coraz natarczywiej, coraz agresywniej. Wreszcie zmęczony i wyczerpany nerwowo chłop powiedział: — Przecie jemu i tak już nic po tych pieniądzach i po zegarku. Złoty.

— Ukradłeś inżynierowi? Trupowi wyciągnąłeś?!

— Tłumaczę ci, do cholery, że jemu nic już z tego. Miało przepaść, mieli zabrać milicjanci? Wolałem ja zabrać. To żaden grzech.

— Och, ty świnio. Połakomiłeś się na te parę złotych?

— To ładny grosz. Zegarek złoty. A w portfelu też jest więcej jak tysiąc.

— Trzeba to oddać milicji.

— Zwariowałaś?

— Słuchaj, Wacek... — W ciemności oczy Magdy błyszczały hamowanym gniewem. — Słuchaj, Wacek... Ja nie chcę z tą sprawą mieć nic wspólnego. Rano pójdziesz i odniesiesz to na milicję.

— Nie pójdę.

— To ja pójdę.

— I co im powiesz?

— To moja rzecz.

— Chcesz, żeby mnie zamknęli do więzienia?

— Nie bój się. Nie zamkną cię. Choćby się i należało.

— Nie na wódkę wziąłem. Dzieciom chciałem coś kupić.

— Obejdzie się. Takiej biedy nie mamy, żebyś za kradzione musiał dzieciom kupować.

— Nie ukradłem, Magda! Co ty?!

— Tylko co? Twoje? Nieboszczykowi ukradłeś. Grzech masz śmiertelny.

Grzelak zupełnie zgnębiony siadł przed domem na ławce i długo drapał się w rozczochraną głowę. — No więc jakże będzie, Magda?

— Odniosę to wszystko na milicję.

— A jak mnie wsadzą, to kto cię będzie żywił i dzieci?

— Nie wsadzą. Nie bój się. No, chodź do łóżka, bo zimno. — Wzięła go pod rękę i zaprowadziła do domu. Nie opierał się. Kiedy już leżeli pod pierzyną, powiedział: — No to idź już na milicję. Niech się dzieje co chce.

Wzięła go za włosy i potrząsnęła mocno. — Oj, Wacek, Wacek, ale z ciebie bandzior.

Z samego rana, zaraz po śniadaniu, Grzelakowa pojechała na mężowskim rowerze do lasu. Postanowiła pomówić z bratową.

Zośka była bardzo zaskoczona tą wizytą. Nie lubiły się z Magdą i prawie zupełnie nie widywały się. Amerykańska ciotka była oczywiście główną przyczyną wzajemnej niechęci.

Grzelakowa nie wiedziała od czego zacząć. Porozmawiała trochę o pogodzie, o tegorocznych urodzajach, o hodowli drobiu, pochwaliła piękne kury Matasów, wreszcie powiedziała: — Bo ja to przyjechałam do ciebie wedle Ignaca.

— A bo co? — spytała niezbyt zachęcająco Zośka.

— To mój brat.

— Przecie wiem.

— Wzięłaś adwokata.

— Co miałam nie wziąć?

— Był u mnie.

— Adwokat?

— Tak. Mówił, że z Ignacem kiepska sprawa.

(61) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-9